

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokolowskiego**, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Pr numer a t a.

za miejsce wa:		miejsce wa:	
rocznie 32 K	ówierórocznie 8 K — h.	rocznie 24 K	ówierórocznie 8 K
pótrocznie 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	pótrocznie 12 K	miesięcznie 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liezbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liezbowe i tabelaryczne statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokolowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: **G. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.**

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 sierpnia h. r. nadać najniższej inspektorowi austriackich kolei państwowych, Kazimierzowi Janie, tytuł radey Cesarzowskiej z uwolnieniem od taksy.

P. Minister spraw wewnętrznych posunął starszego lekarza powiatowego w Galicyi dr. Henryka Licę do VII. klasy rangi urzędników państwowych, oraz zamianował lekarzy powiatowych: dr. Kazimierza Mossora, dr. Józefa Michalika, dr. Juliana Lubowiedzkiego i dr. Jana Jossego, starszymi lekarzami powiatowymi w Galicyi.

P. Minister skarbu zamianował komisarza skarbowego, dr. Adolfa Kotowicza, sekretarzem skarbowym w generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego.

Generalna dyrekcya katastru podatku gruntowego zamianowała elewów ewidencyjnych: Józefa Widęgo, Walentego Sztabę, Władysława Müllera, Bronisława Czernego, Edwarda Nawojkiego, Franciszka Ziarkę i Bogusława Karasia, geometrami ewidencyjnymi II. klasy w XI. klasie rangi w służbie dla utrzymania ewidencji katastru podatku gruntowego.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 12 sierpnia 1913 l. XVII. 4689/9 w sprawie tępienia wściekłej zwierząt w Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 sierpnia.

Bukareszteński instrument pokojowy.

Wedle komunikatu Agence Roumaine opiewa traktat pokojowy, podpisany d. 10 bm. w Bukareszcie, w dosłownym przekładzie następująco:

Traktat pokojowy zawarty pomiędzy królami Bułgarii z jednej, a Grecyi, Czarnogóry, Rumunii i Serbii z drugiej strony:

Przejęte pragnieniem, by panującemu obecnie pomiędzy wymienionymi krajami stanowi wojennemu położony był koniec, jakoteż pragnąc porządku, a ożywione chęcią przywrócenia pokoju między ich, przez tak długi czas nawiedzonymi wojną ludami, postanowiły wymienione król. Mości zawrzeć ostateczny traktat pokojowy i zamianowały w tym celu następujących pełnomocników: (Następuje spis pełnomocników pokojowych).

Gdy porozumienie szczęśliwie przywrócono, zapadły następujące uchwały:

Artykuł I. Pomiedzy królem Bułgarów i resztą władców, jakoteż między ich spadkobiercami i następcami panować będzie pokój i przyjaźń.

Artykuł II. Sprostowana wedle dodatku V. do protokołu granica między Rumu-

nią i Bułgaryą rozpoczynać się będzie od Dunaju powyżej Turtukaj i dojdzie do morza Czarnego poniżej Ekrene. Wyraźnie umówiono się, że Bułgarya w ciągu co najpóźniej dwu lat znieśli obwarowanie w Ruszuku, Szumli i 20-kilometrowej strefie dokoła Balcziku. Mieszana komisya, w ciągu dni 15, na miejscu ustali nową linię graniczną i dokona rozdziału dóbr i własności podzielonych przez nową granicę. W razie różnicy zapatrywań, rozstrzygnię w ostatniej instancyi sędzia rozjemczy.

Artykuł III. Zgodnie z dodatkiem IX. do protokołu ustanowiona granica pomiędzy Serbią i Bułgaryą rozpoczynać się będzie od starej granicy u gór Partarica, przejdzie potem na starą turecko-bułgarską granicę, po sunie się linią działu wód pomiędzy rzekami Wardarem i Strumą, z wyjątkiem górnej części doliny Strumicy, która pozostanie przy Serbii, a skończy się na gorze Belasica, gdzie złączy się z granicą bułgarsko-grecką. Mieszana komisya w ciągu dni 14 ustali nową linię graniczną i dokona rozdziału dóbr przez nową granicę podzielonych, z zastrzeżeniem ewentualnego orzeczenia sądu rozjemczego.

Artykuł IV. Sprawy, odnoszące się do starej granicy serbsko-bułgarskiej, będą w myśl dodatkowego protokołu, zawartego pomiędzy zawierającymi pokój stronami uregulowane za pomocą odpowiednich umów.

Artykuł V. Zgodnie z dodatkiem IX. do protokołu ustalona granica pomiędzy Grecyą i Bułgaryą rozpoczynać się będzie od starej serbsko-bułgarskiej granicy, przejdzie na grzbiet gór Belasica i dotrze do ujścia rzeki Mesta do morza Egejskiego. Na mieszanej komisji i orzeczeniu sądu rozjemczego zgodzono się jak w poprzednich artykułach. Wyraźnie też umówiono, że Bułgarya już teraz zrzeka się wszelkich pretensyj do Krety.

Artykuł VI. Główne kwatery poszczególnych armij zostaną zawiadomione o podpisaniu traktatu. Rząd bułgarski zobowiązuje

się, już z dniem następnym rozpocząć rozbrojenie. Wojska dyslokowane w strefie okupacyjnej jednej z armii walczących, skierowane zostaną na inny punkt starego bułgarskiego terytorium i dopiero po opróżnieniu strefy okupacyjnej mogą powrócić do swych zwykłych garnizonów.

Artykuł VII. Opróżnienie terytorium bułgarskiego rozpocznie się zaraz po przeprowadzeniu bułgarskiej demobilizacji i najdalej do dni 14 zostanie ukończone.

Artykuł VIII. Podczas okupacji terytorium bułgarskich, armiom przysłuży prawo do rekwiizycji za zapłatą gotówką. Będą one mogły dowolnie używać kolei żelaznych dla transportu wojsk i środków żywności, a to bez żadnego wynagrodzenia. Chorzy i ranni pozostawac będą pod opieką wspomnianych armij.

Artykuł IX. Wszyscy jeńcy wojenni będą o ile możności jak najrychlej wymieniani. Rządy wzajemnie sobie przedłożą załatwianie bezpośrednich wydatków na wyżywienie i utrzymanie jeńców wojennych.

Artykuł X. Niniejszy traktat zostanie w ciągu dni piętnastu, lub — jeśli możliwe — nawet prędzej, ratyfikowany, a wymiana ratyfikacji nastąpi w Bukareszcie.

Dla uwierzytelnienia wszystkiego tego, co wyżej podano, pełnomocni kładą swe podpisy i wyciskają pieczęcie.

Dan w Bukareszcie, dnia 10 sierpnia 1913 r.

(Następują podpisy pełnomocników).

Polacy pod berłem pruskim.

(O ziemię polską. — Komisya kolonizacyjna i polski bojkot. — Prasa centrowa o Polakach).

Dziennik Poznański donosi: Choryń, Jerka i Katarzynowo nie będą sprzedane komisji kolonizacyjnej. Ten sam *Posener Tage-*

68)

JERZY ŻUŁAWSKI.

LAUS FEMINAE.

POWIEŚĆ.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Powrót.

(Ciąg dalszy).

Stary pan zrozumiał. Spojrzał nań z uśmiechem w kąciakach zwiędłych ust.

— A tak, liczy pan na księżnę. Tutaj się dopiero pojawiła. Tak, tak. Zdaje mi się, że to będzie z czasem niepospolitą artystka. Jeśli jej tylko teatr, rozumie pan? teatr nie uwiedzie i nie zrobi z niej komedyantki...

Rozstali się jakoś chłodno, chłodniej niż zazwyczaj. Turski wrócił do swej loży, gdyż właśnie drugi akt miał się rozpoczynać.

Gdy siadł na swem miejscu, światła na sali były już pogaszone — na scenie rozmawiała właśnie księżniczka Elen z panią de Wahlburg, co przyszła, aby jej przynieść śmierć. Patrzył na wszystko i słuchał jak we śnie. Chwilami miał wrażenie, jak gdyby nie dramat kłamanym i romantyczny przed nim na teatralnych deskach się rozgrywał, lecz dziwna jakaś rzeczywistość mu się objawiała w formach — niby to z kądś, już znanych, prawie że banalnych, a przecież wyrazistych i jedynie właściwych.

— Skrót całego życia — myślał — symbol każdej miłości, znak dumy kobiecej... Nie próbował nawet zastanawiać się, czy dobrze grają tam na scenie; nie pamię-

tał wogóle, że grają. W scenie z Samuelem widział okropną, rozpaczliwą, z pustej duszy wychodzącą nudę księżniczki, udającej jeszcze miłość — z litości, nawet nie nad tym, już nie kochanym, lecz raczej nad sobą samą, wiecznie i zawsze przez każdą chwilę życia oszukiwaną, które, na pozór, podłe, obiecywało wiele, a niczego dać nie umiało. Ogarnęło go głębokie, aż bolesne, smutku pełne współczucie. I nie wiedział, kogo właściwie żałuje: wymyślonej przez poetę postaci, czy tej żywej kobiety, która ją oto przed oczyma jego wielała. Jak czasem w przykrym śnie gdzieś na dnie świadomości budzi się myśl, że to przecież wkrótce i dobrze się skończy, tak on teraz z przedziwną ulgą przypomniał sobie, że księżniczka Elen umrze za chwilę, zdradzieckimi kwiatami pani de Wahlburg otruta.

I naraz zbudziło się w nim uporeczywe, całą istotę jego pochłaniające oczekiwanie. Czekał tej chwili ostatecznego wyzwolenia w dramacie, zupełnie jak jakiś młody ezelandnik, co raz na miesiąc w niedzielę przyszedł na jakąś straszliwą tragedję do teatru i drży z niecierpliwości, gdy się przybliży chwila rozwiązania. Krytyczna myśl nasunęła mu na jeden moment to porównanie, ale uśmiechnął się jeno pobłażliwie i odepchnął je szybko.

Oto ucsta ostatnia tych dwojga ludzi — na balkonie pod gwiazdami. Zdradziecki paź nalewa wino w kryształowe kielichy. Na rozkaz Eleny sypie opium do puhara Samuela...

— Już, już za chwilę umrze i ona, za chwilę będzie wolna — myśli Turski uporeczywie...

Pożegnała go chłodnym, smutnym jak śmierć pocałunkiem w czoło i uspięnego każe wynieść tam na ową ławkę darniową, gdzie go zbudziła na trzy dni miłości...

Turski widzi, jak księżna wznosi do ust zatruty bukiet nieśmiertelników. Odrzuciła w tył głowę, spojrzała naokół z błyskiem

dowodnego przerażenia w szeroko rozwartych oczach...

„Oh! cóż za kwiaty straszliwe! Ich zapach mnie mdli!“

Nie czas myśleć o tem! Otwierają się podwoje dalszych sal — po trzydniowej przerwie zwykła conocona zabawa: goście, maski, dany i panowie...

Księżniczka Elen uśmiecha się pobłażliwie, martwiejącymi ustami.

„Piękni panowie i piękne panie...“

Zachwiała się. Turskiemu zamarł oddech w piersi. Miał wrażenie, że księżna Helena pobladła rzeczywistości i jeno nadludzkim wysiłkiem woli utrzymuje się na drgających nogach.

„Witam was i dziękuję...“

Siła woli już nie wystarcza — uginają się pod nią kolana; na ziemię się usuwa..., z tłumem masek ktoś wybiegł, rękomą padającą podtrzymuje... Zrozumiała.

„Oh! czarna dama...“

Spojrzała na bukiet zdradzieckich kwiatów, na uśmiechniętego, pięknego jak sen pazia...

„Padam jak królowa w pośrodku swego dworu! Dla dzisiejszej pięknej noey przebaczam wszystkim, co mnie zdradzili. Szczęśliwi, którzy się kochają — —!“

Dźwignęła się jeszcze; uśmiech ostatni po ustach jej przemknął:

„Bawcie się, państwo!“

Kawaler de Rosenthal, miłośnik zapamiętały i wierny, choć odepchnięty, tulił dłonią jej już ściechające serce.

Szarpnęła się raz jeszcze i uderzyła bezwładnie piękną głową o kamienną posadzkę.

Turskiemu zdało się, że na widowni usłyszał krótki, jakby radosny krzyk, który mu przypomniał panią Ireneę...

Nie miał czasu myśleć o tem. Rozległa się burza oklasków — zwykła owacy: wieńce, kwiaty, szarfy, okrzyki, wywoływania...

Wyszedł z teatru. Nie miał ochoty patrzeć już na akt trzeci i być świadkiem potwornej sceny, jak Samuel leżący w trumnie księżniczce rzuca kieszę złotą na zapłatę trzech dni miłości i upojenia... Ścieżka wzdłuż łąki wiodąca zeszedł ze stoku wzgórze, a osiągnąwszy dolinę, począł bez myśli na następne wzgórze wstępować. Był bez kapelusza; nocny, zrywający się od gór wiatr chłodził mu czoło. Nad szczytami zbierały się chmury skłębione i nieruchome...

— Będzie halny — pomyślał.

Jakoż gdy tylko wyszedł nieco wyżej, poczuł gwałtowne, gorące, krótkie uderzenie wichru, zapowiadające zbliżanie się burzy. Rzadkie smreki zajeżdżały dokoła niego — jakaś sucha gałąź wiatrem odłamana padła na jesienną twardą ziemię.

— Stary idzie! — posłyszał stłumiony głos w pobliżu.

Obejrzał się rażno — zdziwiony. Tuż nieopodal robotnicy przy świetle pochodni rozbierali dekoracyjną budowlę, przedstawiającą pałac księżniczki Eleny, na którą jeszcze niedawno, wszystkimi oknami rozjarzoną, patrzyli widzowie teatralni po przez otwartą tylną ścianę sceny. Teraz usuwano właśnie podpory, podtrzymujące wyniosłą ścianę z desek, ściągano sznury i odpinano żelazne spięcia.

Starszy maszynista podszedł ku niemu. — Spieszmy się, proszę pana dyrektora — rzekł, zdejmując czapkę — bo za pół godzinki to wiatry to już sam za nas sprzątnął!

Jakoż w tymże momencie — nie czekając nawet zapowiedzianej „półgodzinki“ — nowe gwałtowne uderzenie wiatru wyręczyło robotników. Oslabiona przez zdjęcie podpór ściana znikła nagle z przed oczu Turskiego, posłyszał tylko łomot drzewa, rzuconego gdzieś w dół, aż do wazkiego potoczku, co oba wzgórze rozdzielał.

(Dokończenie nastąpi).

blatt, który przed kilku dniami donosił, że wielki książę sasko-wajmarski niedawno nabyte majątki odsprzedał komisji kolonizacyjnej, dzisiaj to odwołuje. Uderzającą jest rzeczą, że pisma hakatystyczne z rozmysłem rozpuściły w ostatnich dniach dwie zupełnie fałszywe wiadomości, najpierw o wniosku komisji kolonizacyjnej o wyłączeniu sześciu nowych majątków polskich, potem o nabyciu przez komisję kolonizacyjną Chorynia. W jednym i drugim przypadku zmuszone były do odwołania „z najpoważniejszego źródła“ pochodzących wiadomości. Widocznie w jednym i drugim kierunku „Ostmarkenverein“ wywierał nacisk, ale zdaje się doznał zawodu. Dwa te wypadki ilustrują dobitnie politykę „Ostmarkenvereinu“.

Jak donosi *Dziennik Poznański*, p. Antoni Saskowski, dawniejszy właściciel Świętego pod Trzemesznem, wykupił od Niemca Bayera Popowo Ignacewo w powiecie gnieźnieńskim, obszaru 1050 mórg. Posiadłość ta, jak pisze *Lech*, znajdowała się od kilkunastu lat w rękach niemieckich.

W zakresie działalności pruskiej komisji kolonizacyjnej na kresach wschodnich — czytamy w *Post* — zdarza się od czasu do czasu, że świeżo osiedleni chłopci niemieccy, mający być przednią strażą niemieczyzny, są do tego stopnia beznamiętni, iż swoje pieniądze zanoszą do polskiego kupca, gdy kupiec niemiecki systematycznie bojkotowany przez ludność polską, tembardziej wskazany jest na poparcie Niemców.

Jeżeli podobne wypadki zachodzą w większej liczbie, to komisja kolonizacyjna czyni to, co leży w zakresie jej urzędu, a mianowicie objaśnia kolonistów i przypomina im ich obowiązki narodowe. Takie pismo komisji kolonizacyjnej, w którym komisja wskazuje na to, że koloniści, którzy dla wzmocnienia niemieczyzny osiedleni są na kresach i doznali niejednego dobrodziejstwa od państwa, zaniedbują swój narodowy obowiązek, zostało świeżo ogłoszone przez prasę polską. Pismo komisji kolonizacyjnej wyrażało ubolewanie z powodu tego postępowania Niemców i przypominało narodowe obowiązki kolonistom. Z niemieckiego punktu widzenia napomnienia wspomnianego pisma są same przez się zrozumiałe. Co najwyżej należy ubolewać nad tem, że wogóle trzeba kolonistom ich obowiązki przypominać. Co jednakowoż z narodowego punktu widzenia jest samo przez się zrozumiałe, dla *Berliner Tagblattu* jest niepojęte.

Organ ten zaopatruje pismo komisji kolonizacyjnej w krytyczne uwagi, arecotypowe dla stosunków, w jakich z konieczności dziennik ów żyje. Jeżeli chce *Tagblatt* wyrzucić druzgocącą krytykę na czemś, to określa pewne zjawisko lub działanie, wyrazem „prawdziwie pruskie“ (*echt preussisch*). I to jest szczyt. Czytelnik rozumie w tej chwili, że ze wstrętem powinien się odwrócić od danej sprawy.

Wdawszy się następnie w krótką polemikę z *Tagblattem* co do znaczenia wyrazu „echt preussisch“ — i stwierdziwszy, że dzia-

łalność komisji kolonizacyjnej jest rzeczywistością prawdziwie pruską, ponieważ opiera się na teoriach Bismarcka, połączonych z testamentem duchowym Fryderyka Wielkiego — a więc prawdziwie pruską w najlepszym znaczeniu tego wyrazu, *Post* pisze dalej: *Tagblatt* twierdzi, że polityka pruska na kresach wschodnich jest ruiną dla kupieckiego stanu średniego. Właśnie, coś wręcz przeciwnego jest faktem. Komisja kolonizacyjna i jej polityka ożywiła również w wielkiej mierze miasta w okręgach kolonizacyjnych, a to ożywienie wykazuje zarówno statystyka ludności, jak i statystyka podatkowa. Niemiecy kupcy w miastach kolonizowanych wtedy dopiero będą mieli mało zrozumienia dla interesu narodowego, jeśli *Tagblatt* i inne pisma będą atakowały komisję kolonizacyjną i pisały o polityce podwójnego gwałtu! z jednej strony przeciw Polakom, z drugiej przeciw kolonistom.

Post ubolewa dalej nad tem, że *Tagblatt* ma zrozumienie dla żydów warszawskich bojkotowanych przez Polaków, ale niema zrozumienia dla kupców niemieckich na kresach i krytykuje ostro rozporządzenie władzy, która chce im przyjść z pomocą. Wylawszy te łzy, *Post* znowu nabiera animuszu wojennego i kończy starem hasłem walki z Polakami.

W kolońskiej *Vollzeitg.* znajdujemy obszerny artykuł o usposobieniu Polaków na kresach wschodnich. Pochodzi on, jak zaznacza organ koloński, od księdza zakonnego, który przebywał dłuższy czas w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich, jest Niemcem, ale zna dobrze język polski i stykał się z wszystkimi warstwami ludności. Zakonnik ten rozowiada się o swoich spostrzeżeniach i między innymi takie roztacza poglądy:

Najpierw nadmieniam, że okolice nie są wcale tak złe, jak je sobie wyobrażają Niemcy na zachodzie. Nawet bory Tucholskie, o których rzekomo Napoleon I. ujemnie się wyrażał, nie pozbawione są piękna. Mile go przedewszystkiem uderzyła gościnność. Pewna Polka, gdy z nią o gościnności rozmawiał, tak go o niej poinformowała: „Polak, póki coś posiada, choćby nawet mało miał, pragnie jednak przyjąć godnie gościa, Niemiec zaś, choć bogaty, pozostanie zawsze *Biedermannem*.“

„Nigdy — pisze — nie uprawiałem polityki, jednakże potwierdzić mogę, że pruska polityka antypolska coraz bardziej ludność polską polszczy, a częstokroć zniemczonych Polaków napowrót polonizuje. Setki przykładów mógłbym w tym względzie przytoczyć. Polacy mówią: „Dobrze; jest to zrzędzeniem, a przynajmniej dopuszczeniem Boskiem“. Wszelkimi zaś mówią: „Bardzo smutna rzecz; jest to oznaka, jak niepoprawny jest polski fanatyzm.“

Żeby Polak z gruntu już żywił nuzucie wrogie dla wszyściego, co niemieckie, nie spostrzegłem. Przeciwnie! Także przeciwko rządowi pruskiemu, jako takiemu, Polak wcale nie jest wrogo usposobiony. Chwilowo

wszakże panuje w całej Wielkopolsce wielkie rozgoryczenie przeciwko rządowi pruskiemu. Jednakże nietylko ogólne traktowanie Polaków w sposób wyjątkowy, więcej ich jeszcze rozgorycza szycjanowanie jednostek, na które są narażeni. Co w tym względzie się dzieje, graniczy po prostu z niemożliwością.

Co do księży polskich, to nie są oni bynajmniej tak zajęci (rabia), jak się ich u nas przedstawia. Że są usposobieni polskiego, kóż to może im wziąć za złe? Żeby wszakże sprawy narodowe wyżej stawiali od religijnych, jest fałszem. Na ogół wzięwszy, są księża polscy w sprawach politycznych bardzo powściągliwi.

By poznać i ocenić sytuację dokładniej, poleca autor, aby księża polscy i niemieccy na Wschodzie i Zachodzie Prus odwiedzali się wzajemnie.

Uregulowanie granic południowej Albanii.

Z Londynu donoszą pod dniem 11 b. m.: Dzisiejsze posiedzenie konferencji ambasadorów doprowadziło wreszcie do skutku odwołanie nieustannie kwestyę południowych granic Albanii. Pozostają jeszcze dla jej dokładnego sformułowania nieliczne już tylko kwestyę tą związane szczegóły.

Dzieło stworzone przez reunion londyński, ujęcie Albanii w ścisłe granice i statut nowego państwa, doszło do skutku na podstawie całej seryi kompromisów. Nowe państwo powstało skutkiem domagań się Austro-Węgier i Włoch, do czego przystąpiły inne mocarstwa. Ostateczny wynik jest taki, że co do przestworza niezawisłej Albanii w najważniejszych szczegółach utrzymały się żądania Wiednia i Rzymu. Tak było w sprawie Skutari, tak i w innych kwestiach.

Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji ambasadorów oświadczyli ambasadorowie francuski i rosyjski na podstawie otrzymanych instrukcyj, że rządy ich zgadzają się na projekt podany przez Austro-Węgry, a poparty przez Włochy.

Mogła też wreszcie konferencja ambasadorów stwierdzić jednogłośnie mocarstw co do tego, że nie tylko Kap Stylos, lecz także okolica w głębi i nietylko miasto Korica lecz także przyległe do niego przestworze, należąc mają do Albanii.

Tak więc konsekwencja Austro-Węgier i Włoch doczekała się niemałego sukcesu. Prace międzynarodowej komisji rozpoczną się w pierwszych dniach września i stworzą realne podstawy dla późniejszych prac komisji granicznej w duchu życzeń Wiednia i Rzymu, które pragną, by Albania — ile możliwości — miała zapewnić wszelkie warunki samoistnej egzystencji i wszelkie warunki żywności, a tem samem pomyslnego rozwoju. Jest to tak ważna zdobycz polityki zastępowanej przez oba państwa adrytyckie, że wobec niej nikną w cieniu wszelkie koncesye poczynione przez Austro-Węgry i Włochy w sprawie albańskiej. Lojalne stanow-

sko sir Edwarda Greya i jego maksyma, że Austro-Węgry i Włochy skutkiem nowego układu rzeczy nie mogą ponieść żadnego uszczerbku, niemało przyczyniły się do tego wyniku. Niemniej wysoko cenić należy akcyę Włoch, które oddały do rozporządzenia okupowane przez Włochy na podstawie traktatu lozańskiego i dotąd jeszcze w okupacji pozostające wyspy Egejskie dla wynagrodzenia Grecyi w zamian za ustępstwa na rzecz Albanii. Nakoniec uznanie należy się również francuskiemu urzędowi spraw zagranicznych, który popierany przez Rosyję, uparczywie dążył do ściśnienia granic Albanii, a jednak wkońcu porzucił swe pierwotne stanowisko.

Włochy za odstąpienie wysp Egejskich otrzymują ekwiwalent w umówionej również na reunionie ambasadorów neutralizacji kanału Korfu, co już we wczesnym stadium rokowań, mianowicie już w grudniu r. z. ofiarowała Grecya z własnej inicjatywy.

Nabycie wysp Egejskich z wyjątkiem tych nielicznych tylko, które koniecznie posiadać musi Turcyja, dla ochrony swych wybrzeży małoazytyckich, będzie niemałą korzyścią dla Grecyi, zwłaszcza jeśli przytłumimy sobie, że ludność tych wysp jest grecka, a okolice południowej Albanii, o które spierano się, nie mają dla Grecyi żadnego znaczenia. Żywić też wypada nadzieję, że takie rozwiązanie sprawy wywoła także w Atenach zadowolenie.

Wiednie. Wiadomości, jakoby Czarnogóra domagała się wynagrodzenia terytorjalnego kosztem autonomicznej Albanii nie są autentyczne. Również nie wiadomo, jakoby jedno z mocarstw życzyło sobie zmiany w sprawie regulacji granic albańskich.

Berlin. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że onegdajsze posiedzenie reunionu miało być przedostatniem przed sesyą jesienną. Na wczorajszym posiedzeniu miał sir Grey zreasumować dotychczasowe czynności reunionu. Sprawa albańska jest już prawie zupełnie załatwiona, przytem podnieść należy, że zarówno Austria jak Rosya utrzymały się ze swemi żądaniami.

Również i kwestya wysp morza Egejskiego została rzeczowo załatwiona, obecnie mają już tylko nastąpić wyjaśnienia natury formalnej.

Rzym. Formuła, na podstawie której Francya i Włochy doszły do porozumienia w sprawie wysp morza Egejskiego, jest następująca: Włochy oddają w myśl traktatu lozańskiego wyspy Egejskie Turcyji, mocarstwa zaś mają następnie rozstrzygnąć i uregulować kwestyę wysp morza Egejskiego na podstawie wspólnego porozumienia. Zastrzeżenie Włoch odnosi się specjalnie do sprawy dardanejskiej i wysp położonych blisko Małej Azji, mianowicie życzą sobie Włochy, by mocarstwa w tej sprawie użyczyły poparcia Turcyi.

Londyn. Biuro Reutersa dowiadyuje się, że ambasadorowie Francyi i Włoch otrzymali wczoraj od swych rządów upoważnienie, aby zgodzili się na zaproponowaną przez

SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. L'affaire de Royat).

CZĘŚĆ DRUGA.

II.

Morderca umyka.

(Ciąg dalszy).

Marcelin wyjął z kieszeni duży niktowy zegarek.

— Odjeżdżam za godzinę — wyrzekł gestykulując szeroko — jestem tutaj tylko przelotnie... Czy nie możnaby obudzić małego, abym go zobaczył, bo ponieważ odjeżdżam, sam nie wiem, dalebóg, kiedy wrócę... moja nieobecność może trwać tym razem dłużej niż zwykle. Mniejsza o to, że małe będzie się mazało... Będziesz miała dość czasu pocieszyć się, gdy się wyniosę.

Matka się zaniepokoiła. Czy nie narazi się na scenę, gdy odmówi?

W obawie, że ojciec może sam pójść i porwać dziecko bez żadnych względów z Łózecką, młoda kobieta powstała, poszła do dziecka i obudziła je pieszczotą.

— Chodź, moja sliozoto, mój skarbie, chodź przywitać się z tatą...

Mężczyzna powstał także, zrobił kilka kroków, wyciągnął szorstkie ręce i przycisnął grube usta do twarzy dziecka, które się wyknęło.

— Boisz się... broda kole... czekaj, czekaj, ja ciebie pocieszę... Jeżeli nie mam cu-

kierków, oto za co można je mieć!... Jutro kupisz sobie ile chcesz...

Usiadł i trzymając dziecko na jednym kolanie, wyjął banknot stufrankowy i wsunął mu w rączkę. Zachrypięty głos mężczyzny przeraził dziecko, które zaczęło krzychać, wołając matki.

— Nie mówisz mi więc nigdy o mnie, że mnie nie poznaje, do pioruna?... — zaklął podnosząc głos. — Co to za syn, który nie chce patrzeć na ojca? No, no, bez tych manier, stójmy prosto i patrzmy ojcu w oczy.

Ścisnął w grubych rękach wątłe ramionka odkryte tylko nocną koszulką.

Krzyki dziecka ozwały się jeszcze potężniej. Matka ruszyć się nie śmiała.

— Nie rozbudził się jeszcze dobrze — tłumaczyła wlewając mleko do filiżanki. — Masz, pij i daj mi małego....

— Życzylbym sobie przecież, abys mówiła o mnie temu płakcie. Moznaby myśleć, że jestem pozeraczem dzieci... Do licha, niechaj za mojej przyszedłej bytności zastanę inne przyjęcie, bo inaczej znajdę sposoby, aby mnie poznało. Weź teraz malca.

Młoda kobieta utworzyła ramiona, dziecko się przytuliło, ukryło twarzyczkę na pierśi matczynej i zasnęło.

Mężczyzna wypił łyk mleka.

— Hun! gorące! Niema wódki w tym zakładzie?... Wódka dobra do mleka.

— Nieman — rzekła cichym głosem młoda kobieta — postaram się, abys miał, za każdym razem, gdy przyjedziesz.

Nastąpiła chwila milczenia.

Marcelin napił się po raz drugi, z hałasem.

— Możesz schować ten banknot do szafy — rzekł. — Gdy daję jedną ręką, nie odbieram drugą.

Kobieta się pochyliła nad papierem.

— Czyż to doprawdy pieniądze?

Ordynaryjny i szyderski śmiech rozległ się w pokoju.

— Cóż w tem dziwnego? skoro się pracuje?... Trudnoby mi przyszło pozostawić ci dwa banknoty, ale moge dać jeden.

Śmiał się na całe gardło.

Ale ten śmiech fałszywie brzmiał w uszach jego żony.

Oczy jej przenosiły się z papieru, którego dotknąć nie śmiała, na męża. Zdawało jej się, że te pieniądze są owocem złego czynu.

Jednakże, mówił jej o pracy... Może to było prawdą? Może lepsze uczucia górę w nim weźmą?

— Czy daleko masz robotę?

— Już ci mówiłem! czemu mi każesz powtarzać dwa razy to samo?... W Saint Etienne, którego nie znam, a zatem powinno ci być wszystko jedno.

— Czy nie znalazłbys tutaj jakiej pracy?... ośmieliła się zrobić uwagę.

— Dobrze ci mówię. Mogę uważać za szczęście, że mam w ręku to, o czem mówię. Moja to siła i zrzeczność mi dopomogły.

— Odjeżdżasz dzisiaj?

— Tak, dziś rano.

— Powinnybys zostawić mi swój adres, nie można wiedzieć co się zdarzy.

Marcelin zamrugał powiekami.

— Mój adres?... Przyszłę ci... Tak będzie lepiej, obecnie będzie mi za daleko od miejsca, gdzie mam robotę; muszę zmienić mieszkanie.

Miał zimną krew, pewność siebie, a jednak chwilowe wahanie nie uszło uwagi żony. Wielki smutek ją ogarnął na myśl, że on kłamie.

„Byle tylko te pieniądze, które mi pozostawia, nie pochodziły z nieczystego źródła“, myślała sobie w duchu.

Niepoń wyjął zegarek po raz drugi i szybko powstał.

— Oho! moja cebula się posunęła... Nie trzeba, żebym nie trafił na pociąg... Patron zjem okiem patrzyły na mnie... A no, szanuj twoje zdrowie i rób tak, żeby smar-kacz wiedział, że ma ojca i że ja nim jestem!...

— Napiszże kiedy — prosiła nieszczęśliwa.

— Przesyłając mój adres!... Bądź zdrowa!

— Bądź zdrow — szepnęła oddając mu pocałunek, którym ją obdarzył.

Odszedł. Zbiegł ze schodów jak waryat i pobiegł na dworzec, gdzie właśnie pociąg wjeżdżał na peron.

Tego samego wieczora był w Paryżu.

Pozostał tam przez trzy dni.

W filii Towarzystwa kredytowego pozbył się dwu obligacyj na 500 franków, to razem z tem co posiadał dało mu możność spędzenia przyjemnie kilku tygodni, skoro tylko zastąpił łachmany, które go odziewały, nowem ubraniem, zakupionem na bulwarze Saint Germain.

Jeżeli człowiek trudno się godzi z nędzą, z największą łatwością przyzwyczajają się do dobrobytu.

W ten sposób Marcelin, zaledwie poznając siebie samego w nowej skórze, jadał w restauracyach, do których nie mógłby zajrzeć temu czterdzieści ośm godzin.

Westchnienia ulgi, zadowolenia unosiły mu pierś czasami i bez żadnych wyrzutów sumienia kroczył wesoło.

Powziąwszy wiadomości, przekonał się, że nie w srode, jak to mówił Gossimowi, lecz aż w sobotę statek transatlantyczny wypływa z Hawru do Nowego Jorku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Greycy formułę w sprawie wysp Egejskich i aby o tem zawiadomili Greya. Ponieważ sprawa ta jest obecnie uregulowana, przeto obecnie nie będą się odbywały dalsze posiedzenia ambasadorów póty, póki rozmaite komisje, wybrane do załatwienia spraw albańskich, nie ukończą swych prac.

Po wojnie bałkańskiej.

Sir Edward Grey o położeniu.

Na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby gmin zabrał głos sir Edward Grey i mówił o położeniu na Bałkanach. Reunion ambasadorów odroczył swe obrady, w których doszedł do tego stadium, iż zupełnie słusznie należał się mu odpoczynek. Zbierze się ponownie wówczas, gdy zajdzie tego potrzeba. Odroczenie obrad nie może dawać powodu do wniosków, jakoby reunion nie doprowadził do żadnego pomyslnego wyniku. Owszem dowiódł on, że koncert europejski opiera się na trwałych podstawach tak, że dziś już nikt nie ma wątpliwości o jego sile i znaczeniu.

Głównym zadaniem reunionu było doprowadzić do porozumienia w sprawie albańskiej i w sprawie wysp na morzu Egejskiem. Porozumienie w obu sprawach osiągnięto. Co do Albanii, to sprawę tę pozostawiono do przeprowadzenia międzynarodowej komisji kontrolnej. Albania będzie państwem autonomicznym i pozostawać będzie pod rządami księcia, którego wybiorą mocarstwa. Co do wysp Egejskich to główną wagę kładziono na to, aby żadne z wielkich mocarstw nie zajęło żadnej z tych wysp. W tym kierunku — mówił sir Grey — osiągnęliśmy porozumienie o losie wszystkich wysp Egejskich wraz z temi, które na razie są w posiadaniu Włochów. Żadne więc z mocarstw nie zabierze żadnej z tych wysp.

Co do obecnego położenia, to na pierwszy plan wysuwają się dwie kwestje: pokój bukareszteński i ponowne obsadzenie przez Turcyę Tracji i Macedonii. Akcją swą Turcyca naruszyła postanowienia pokoju londyńskiego, który przyszedł do skutku pod auspicjami mocarstw i który rozstrzygał o losie Tracji i Adryanopola i ustanowił dla Turcyi granicę Enos-Midia. Pewne zmiany w sprawie tej granicy są możliwe, a mianowicie te, które Turcyca uważa za konieczne dla obrony swych granic. Obsadzenie Tracji i Adryanopola oznaczałoby według naszych pojęć dla Turcyi osłabienie pod względem finansowym i osłabienie na wypadek ewentualnej wojny. Turcyca powinna nam być wdzięczna za to, że w Londynie zatrzymano ją na granicy Enos-Midia i dlatego też mocarstwa były uprawnione do interwencji w Konstantynopolu i udzielenia swych rad. Wyjście Turcyi po za linię Enos-Midia będzie zależało tylko od dobrej woli mocarstw. Co się stanie, stanie się tylko na skutek ogólnego pozwolenia. Jeśli Turcyca nie usłucha dobrej rady mocarstw, to narazi się na wielkie nieszczęście, bo najpierw narazi się na bankructwo finansowe, a następnie nie jest wykluczoną rzeczą, czy jedno lub więcej mocarstw, których życzliwych rad nie wysłuchano, nie wystąpi z energiczną zbrojną interwencją.

W sprawie pokoju zawartego w Bukareszcie, to pokój ten uważać należy za prawie zawarty; może on uleść tylko pewnym modyfikacjom w jednym czy w drugim punkcie na żądanie mocarstw, które na półwyspie mają większe i ważniejsze interesy, niż Anglia. Pewnej rewizji może więc uleść. Należy atoli uprzytomnić sobie, że jeśliby jedno państwo zażądało rewizji jednego punktu, inne zaś innych punktów, wówczas okazałoby się niemożliwe przeprowadzenie rewizji, jeśli żadne z tych państw nie byłoby gotowe przeprowadzić swej woli przewagą siły.

Jesteśmy gotowi — wywozili Grey — zgodzić się na wszelkie rozstrzygnięcia, które znajdzie zgodę mocarstw. My nie mamy zamiaru czynić jakichś zmian. Sądję, że mocarstwa, zanim zdecydują się do energicznych kroków, zbadają dokładnie obecną sytuację, stworzone przez obsadzenie Adryanopola i pokój bukareszteński. My chcemy i nadal postępować zawsze w porozumieniu z mocarstwami. Sądję, że zarówno Turcyca, jak i sprzymierzeńcy bałkańscy nie mogą na to liczyć, aby wobec tego, iż w ciągu ostatnich miesięcy mocarstwa wstrzymywały się od wszelkiej interwencji, w przyszłości żadne z nich nie mogło interweniować, choćby było sprowokowane.

Izba przyjęła wywody Greya oklaskami. P. Bernard Law oświadczył, iż polityka Greya cieszy się wszędzie uznaniem i że dzięki jego usiłowaniom udało się uniknąć wojny europejskiej.

Rumunia pionierką idei Związku bałkańskiego.

Z Bukaresztu donoszą: We wczorajszych dziennikach poranny ogłoszona została odezwa, która wskazując na wspólność

interesów południowo-wschodniej Europy, wzywa ludy tam mieszkające do zgodnego współzycia. Odezwe podpisali najznakomitsi przedstawiciele dziennikarstwa rumuńskiego, serbskiego i greckiego, którzy się równocześnie zobowiązali w tym duchu i dla tej idei pracować.

Podobno minister Take Jonescu przybędzie do Aten, celem nawiązania ściślejszych stosunków pomiędzy Grecją a Rumunią.

Stosunki francusko-rosyjskie.

Korespondent petersburski dziennika *Temps* stwierdza, że w kołach politycznych rosyjskich panuje wielkie niezadowolenie ze stanowiska Francji. Rząd rosyjski wystosował do Paryża zapytanie w sprawie wypłacenia Turcyi pożyczki. Na pytanie otrzymał odpowiedź, że pożyczka była pożyczką prywatną. Odpowiedź jednak taka niema żadnej wartości, bo przecież wiadomo, że żaden z prywatnych kapitalistów francuskich nie może pożyczyć bez zezwolenia rządu.

Rzecz dowiaduje się z kompetentnego źródła, że według nadeszłej wczoraj do Petersburga wiadomości, rząd francuski uznając, iż interesy Rosyji na Bliskim Wschodzie w ogólności, a przede wszystkim w odniesieniu do sprawy Kavalli są o wiele ważniejsze, aniżeli interesy Francji, postanowił również przyłączyć się do tej części bukareszteńskiego traktatu pokojowego, która odnosi się do Kavalli. Przy tem nie oświadczył się rząd francuski co do tego, do kogo Kavalla ma należeć.

Sprawa turecka.

Onegdaj przybyła do Wiednia deputacja miasta Adryanopola, złożona z tamtejszych Turków, Greków i żydów. Deputacja ta zjawiała się w Ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie oświadczyła, że mieszkańcy Adryanopola życzą sobie, aby pozostali przy Turcyi.

Wieczorem odjechała deputacja do Berlina, z kąd się uda do Londynu.

Berliński korespondent *Neue Fr. Presse* podaje wywiad z berlińskim ambasadorem Turcyi, Mahmudem Mukhtarrem baszą, który oświadczył, że nie wierzy w możliwość nowej wojny z Bułgarią. Bułgaria jest tak osłabiona, że nie mogłaby zmierzyć się z armią turecką, która w Tracji składa się z sześciu korpusów, t. j. z 250.000 żołnierza karnego i wyćwiczonego.

Mimo to Turcyca pragnie pokoju, porzuciła na granicy po lewy brzeg Maricy wraz z Adryanopolem. Do wojny przyszść mogłoby chyba wówczas, gdyby nie umiły wieści o mordowaniu przez Bułgarów jeńców tureckich.

Tryumfująca Grecya.

Burmistrz m. Aten wzywa ludność, aby w dniu przyjazdu króla przyzdrobiła domy. Dzień przyjazdu króla nie jest jeszcze oznaczony, prawdopodobnie przybędzie przed końcem bieżącego tygodnia i wjedzie do miasta na koniu. Stowarzyszenia i korporacje postanowiły, aby wszyscy mieszkańcy witali króla z gałkami wawrzynu w rękę.

Do *Südslav. Korr.* donoszą z Aten: Rząd grecki ma zamiar w jak najkrótszym czasie wnieść w parlamencie nowe przedłożenie wojskowe tak co do armii lądowej, jak i co do floty. Na koszt te ma być zaciągnięta pożyczka we Francji.

Entuzjazm króla Mikołaja Czarnogórskiego.

Z Cetynii donoszą: Wczoraj przed południem odbyło się w katedrze z okazji zawarcia pokoju uroczyste nabożeństwo. Odśpiewano „Te Deum“. Król Mikołaj po wyjściu z nabożeństwa wystąpił przed front kompanii honorowej, ujął chorągiew i ucałował ją, rzekł: „Całuję cię, sławna chorągiewi, całuję armię, która w tych ciężkich czasach dla naszej ojczyzny tyle dobrego zdzielała“.

Do głównodowodzącego serbską armią wojewodę Putnika wystosował król Mikołaj następującą depezę: „Z chytrnością Odysseja, a dzielnością prawego Serba, sławnie w obu ciężkich wojnach walczyłeś dla naszego narodu. Dziękuję ci, kochany wojewodo, za twą umiejętność wojowania i całą twą chwalebna zimną krew, która nigdy ciebie nie opuszczała. Wiele zawdzięczamy sukcesom serbskiej broni“.

Zgnębiona Bułgaria.

Z Sofii donoszą: Rząd bułgarski wystosował dwie noty do mocarstw. W pierwszej nocie zawiadamia gabinet, że Bułgaria ze wszech stron otoczona, zmuszona została do zawarcia pokoju za wszelką cenę. Rząd bułgarski jest jednak przekonany, że mocarstwa nie zaakceptują pokoju bukareszteńskiego, lecz poddadzą go gruntowej rewizji. W drugiej nocie zawiadamia rząd bułgarski mocarstwa o zarządzeniu demobilizacji, przyczem zaznacza, że w sprawie Adryanopola zdaje się zupełnie na opiekę mocarstw i wyraża nadzieję, że Europa w sposób bar-

dzo energiczny zmusi Turcyę do respektowania traktatu londyńskiego.

Radosławow i Genadiew odwiedzili posłów wielkich mocarstw, którzy ponownie zapewnili ich, że Bułgaria może zupełnie spokojnie demobilizować i nie potrzebuje się obawiać Turcyi.

Onegdajsza Rada ministrów przyjęła plan demobilizacyjny, ułożony przez główną kwaterę. Demobilizacja miała się rozpocząć wczoraj, a ma być ukończona najpóźniej w przeciągu 24 godzin.

Połączenie pocztowe Bułgarii z Europą zachodnią odbywa się jeszcze via Warny-Adessa, tureckie wojska bowiem pomimo prób Bułgarii nie oddały dotychczas linii kolejowej Sofia-Rusczuk.

Wojska rumuńskie opuszczają terytorium bułgarskie dopiero po przeprowadzeniu demobilizacji Bułgarii, wobec czego zachodzi obawa starć pomiędzy rezerwistami bułgarskimi a armią rumuńską.

Wedle prywatnych doniesień w zdrowiu następcy tronu nastąpiło pogorszenie. Wiadomość, jakoby król Ferdynand miał zamiar abdykować, są nieuzasadnione. Przewrót w Sofii ograniczy się, jak się zdaje, tylko do zmiany gabinetu. Nowy gabinet nacjonalistyczny znajduje się obecnie *in statu nascendi*.

Bukareszt. Poseł austro-węgierski Fürstenberg złożył premierowi Majorescu życzenia P. Ministra Berchtolda z okazji podpisania pokoju.

Belgrad. (Urzędownie). Doniesienie pism o zaręczynach następcy tronu ks. Aleksandra z księżniczką grecką Heleną jest czeczym wymysłem, pozbawionym wszelkiej podstawy.

Belgrad. Król Piotr wydał rozkaz dzienny do armii, w którym wyraża jej podziękowanie za jej bohaterstwo.

KRONIKA.

Lwów, 13 sierpnia.

Kalendarz.

Czwartek (14 sierpnia):

Euzebiusza. — Ziemiomyśla. — Awh. Pros. s. k.

Wschód słońca o godzinie 4:14 rano, zachód słońca o godzinie 6:44 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 20 stopni Cel.

— **Najj.** Pan raczył najlaskawiej udzielić z prywatnej swej skatuli rzymsko-katol. komitetowi budowy kościoła w Trzetrzewinie, w powiecie nowosądeckim, 200 koron zapomogi na dokończenie tej budowy.

— **Wiadomości kościelne.** W klasztorze Bernardynów w Rzeszowie będzie obchodzony czterechsetny jubileusz objawienia się Matki Bczej i stućdziesiątletni jubileusz pierwszej koronacji. Przed uroczystościami jubileuszowymi urządza klasztor trzydniowe rekolekcje, które rozpoczyna się 4 września. Jubileusz zakończy się uroczystym nabożeństwem celebrowanem 8 września przez Biskupa ks. Pelczara z Przemyśla, a po południu procesją manifestacyjną przez miasto.

— **Wsparcie.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na udzielenie z fundacji ś. p. Emilii Dębkowskiej dla wdów i sierót po mieszczanach lwowskich jednego wsparcia w kwocie 50 kor. Podania mają być wniesione do magistratu do 30 września.

— **Komitet wszechsłowiańskiego Związku dziennikarzy** nadsyła nam komunikat, w którym przypomina, że w myśl uchwał zjazdu zeszłorocznego miał się w r. b. zjazd odbyć w Kralowym Hradcu w Czechach. Poczyniono też w tym celu rozległe przygotowania, gdy wybuchła wojna pomiędzy sprzymierzeńcami bałkańskimi. Wobec tego Komitet zjazdu na ostatnim swem posiedzeniu ze względu na głęboke przesilenie w idei braterstwa słowiańskiego, postanowił odłożyć zjazd na rok następujący.

— **Sekretariat katolicki.** Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Praca katolicko-społeczna w kraju naszym, aczkolwiek poszczylić się może bardzo poważnymi już wynikami, to jednak ogółowi mało ona jest znana z tej głównej przyczyny, że prasa nasza stosunkowo mało na nią zwraca uwagi. Z drugiej natomiast strony, zwłaszcza w ostatnich latach spotykamy się w prasie wrogoj katolicyzmowi dość często z jadłowitymi atakami na wszelką akcję katolicką w kraju i na wybitniejszych jej reprezentantów. Doszło już nawet do tego, że niektóre pisma rozzu-chwalone doznawaną dotychczas bezkarnością, posuwają się do najpotworniejszych oszczerstw i najbrutalniejszych obelg osobistych, rzucanych na najczcowniejsze w naszym społeczeństwie postaci. Zważywszy, że tego rodzaju walka stale jest uprawiana, szczególnie w pismach, które się rozchodzą między warstwami mniej oświeconymi, to licząc z psychologią ludu

przyjąć potrzeba, że włościanin lub robotnik czytając prawie w każdym numerze narzuconej mu gazety różne oszczerstwa, pozostawiane dość często bez odpowiedzi, kłamstwom tym daje powoli wiarę, a nieraz nawet je generalizuje. Dlatego też już czas najwyższy, aby tej destrukcyjnej robocie przeciwstawić z jednej strony zdrową opinię gazet ucziwych, a z drugiej strony szkodliwą prasę zwalczającą i demaskującą na każdym kroku. Społnienia choć w części wyżej nakreślonego zadania podejmuje się obecnie „Sekretariat katolicki“, stwarzając w łonie swoim osobne biuro prasowe. Biuro to zbierać będzie wiadomości o pracy katolickiej w kraju, jako też o zabiegach żywiołów wrogich katolicyzmowi i naszemu narodowemu stanowi posiadania, w celu komunikowania ważniejszych wiadomości ucziwej prasie krajowej. Z drugiej zaś strony biuro to śledząc dokładnie ruch prasy wrogiej, wszystkie nieprawdziwe wiadomości, kłamstwa i oszczerstwa w porozumieniu z interesowanymi osobami prostować, a w razie potrzeby nawet sądownie ścigać będzie. Spodziewamy się, że ta nowa agenda pracy „Sekretariatu katolickiego“ spotka się z należytem poparciem całego ucziwego myślącego społeczeństwa.

— **O niżkę czynszu mieszkaniowego.** Lokatorzy jednej z kamienic we Lwowie wysłali do właściciela deputację z prośbą o zmniejszenie czynszu, motywując to tem, iż ceny mieszkań w ostatnich czasach znacznie spadły. Gospodarz o niżkę słysząc nawet nie chciał. Deputacja w kilka dni potem powtórnie udała się do niego, grożąc w razie odmowy gremialnem wyprowadzeniem się. I tym razem właściciel nie ustąpił, nie biorąc zbyt seryo groźby do serca.

Na drugi dzień, a było to właśnie 1 bm. ośm partji solidarnie wypowiedziało mieszkanie. Nie pomogły perswazyje gospodarza, że „sprawę rozpatrzy“ — tym razem lokatorzy już nie chcieli ustąpić i wyprowadzają się 1 września, a więc w czasie dla właścicieli domów najniegodniejszym.

Solidarność rzeczywiście podziwienia godna!

— **Jubileusz stanisławowskiego pułku.** Dnia 15 b. m., jako w 150 rocznicę utworzenia załogującego w Stanisławowie 58 p. p., odbędzie się uroczysty obchód jubileuszowy, na który przybędzie generałicya korpusu lwowskiego z generałem kawaleryi Kolosvarym na czele, komendant twierdzy przemyskiej generał Collard i były komendant 58 p. p. generał-major Zaleski. Prócz tego zaproszeni są do wzięcia udziału w obchodzie wszyscy oficerowie, którzy kiedykolwiek przy tym pułku służyli.

— **III. zjazd Podhalan** odbył się w Czarnym Dunajcu w dniach 9 i 10 sierpnia. Na przyjęcie gości miasteczko przybrało odświętne i uroczyste wygląd: domy przystrojone chorągiewkami o barwach narodowych i ubrano zielonemi gałkami świerków i wiewiór. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybyłych członkowie komitetu zjazdu wraz z muzyką góralską.

O godzinie 10 rano w miejscowym kościele odprawiono nabożeństwo uroczyste, po czym w sali szkoły ludowej zjazd rozpoczął obrady. Gości przybyło bardzo wiele, szczególnie inteligencji góralskiej — Orawa i Spiż także licznie reprezentowane.

Po przemówieniach powitalnych Wł. Orkana imieniem komitetu i burmistrza p. Cirkowskiego wybrano następujące prezydium: prof. Jakób Zachemski, przewodniczący; prof. Jan Kantor, zastępca; prof. Stopka i dr. Rafacz, jako sekretarze.

Po zagajeniu obrad i odczytaniu depezy i listów powitalnych, zabrał głos redaktor *Gazety Podhalańskiej* p. Feliks Gwiżdż przedkładając sprawozdanie z ruchu podhalańskiego za r. 1912.

W pięknie i wyczerpującym przemówieniu przedstawił referent cele i środki ruchu podhalańskiego, zastrzegając się energicznie przeciw śmiesznyemu zarzutom, jakoby chodziło tu o stworzenie nowego jakiegoś separatyzmu.

Po dyskusji nad całym szeregiem wniosków, postawionych przez sekcje ekonomiczną i literacko-artystyczną i po uchwaleniu ich, udzielono głosu p. Gwiżdżowi, który omawiał sprawę zmodyfikowania przyszłych zjazdów i urządzania ich w stolicy Podhala w Nowym Targu, jako miejscowości, gdzie można łatwiej przezwyciężyć wiele technicznych trudności. W dyskusji zabierali głos pp.: pułkownik Jan Byrnas z Ludmierza, który przytem nawoływał do zbierania składek, Bednarczyk, wójt z Cichego i Władysław Orkan.

Przyszyły Zjazd odbędzie się w Nowym Targu, co do dalszych nie powzięto na razie uchwały. Po ogłoszeniu listy kandydatów, dotychczasowy prezes komitetu wykonawczego p. Władysław Orkan z powodu odmiennych swych poglądów na bieg niektórych spraw, cofnął swoją kandydaturę, po dyskusji jednakże i wyjaśnieniu nieporozumień, przyjął wybór. W skład komitetu wykonawczego weszli wybrani przez aklamację pp.: Władysław Orkan, prezes, Józef Rajski, burmistrz Nowego Targu, zastępca, Feliks Gwiżdż, sekretarz, prof. J. Zachemski, sekretarz, M. Mroszczak, skarbnik, poseł dr. Jan Bednarski, Wojciech Brzega, J. Byrnas, L. Czech, inż. Andrzej Galica, prof. J. Kantor,

Fr. Pawlica, dr. J. Rafacz, Stefania Chmielakówna, Jan Bednarczyk i Piotr Staszal z Maruszyny.

Po serdecznych pożegnalnych przemówieniach pp. prof. Zachemskiego, Wł. Orkana i Szymona Grecza, III. zjazd zakończył swe obrady.

Z Rapperswilu. Nowy dyrektor Muzeum p. Konstanty Żmigrodzki, objął już urządowanie. Codziennie odbywają się konferencje z przewodniczącym komisji rzeczoznawców dr. Aleksandrem Czołowskim, który w myśl instrukcyj poszczególnych referentów tej komisji udziela praktycznych informacji w sprawie rozmieszczenia zbiorów i innych niezbędnych zmian. Na porządek dzienny weszły także sprawy biblioteczne. Uchwalono — jak to już doniesiśmy — wynajęcie znajdującej się w sąsiedztwie Muzeum, po za kościołem, o 250 kroków, baszty, jako lokal pomocniczy na bibliotekę. Jest to 4-piętrowa baszta z dwoma przylegającymi pokojami, bardzo jasnymi. Będzie to na razie magazyn; w przyszłości zmieściłaby się w nim cała biblioteka, a wtedy całe II. piętro w dotychczasowym zamku mogłyby objąć zbiory ściśle muzealne. Projekt ten, zgłoszony przez p. Czołowskiego, został już przeprowadzony. Właściciel baszty żądał początkowo 800 fr., ostatecznie przystał na czynsz roczny, wynoszący 350 fr. Podpisano już umowę, opiewającą na 24 lat.

Szkola zawodowych pielęgniarek, założona przez Stow. P. P. Ekonomek św. Wincentego i Paula w Krakowie, rozpoczyna kurs teoretyczny w pierwszych dniach października b. r. Ze względu, że liczba miejsc w internacie jest ograniczona i że wogóle zarząd szkoły tylko pewną, ściśle określoną liczbę uczennic przyjąć może, wskazanem jest, aby kandydatki wcześniej się zgłaszały. Planu nauki i wszelkich wyjaśnień udziela zarząd szkoły, Kraków, ul. św. Filipa 1. 13.

Akademię górniczą w Leoben w roku bieżącym ukończyli z tytułem inżyniera następujący Polacy: Eugeniusz Wittek, rodem z Kutnowskiego; Jan Sas Matkowski (jako znajomości uzdolniony) z Mołotkowa w Galicji; Ferdynand Machalica z Dziedzie; Karol Oszelda z Cieszyna i Zygmunt Korytowski z Krakowa.

Z życia towarzyskiego. Ślub panny Jadwigi Riedłówny, córki p. Edmunda i Kazimierzy z Wolińskich Riedłów, z panem Bolesławem Jankowskim z Sosnowca, odbędzie się w kościele Katedralnym we Lwowie dnia 16 sierpnia o godz. 7 wieczorem.

Olbrzymi zapis. W Wiedniu zmarł 5 b. m. śp. dr. Adolf Lukas, były długoletni lekarz sądowy we Lwowie, brat b. dyrektora magistratu lwowskiego. Zmarły zapisał na fundusz wdów i sierot po lekarzach Galicji wschodniej 230.000 kor. i przeznaczył znaczne kwoty na rozmaite cele dobroczynne.

Hojny dar na cele Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Szlachetną i pełną poświęcenia misję spełnia obecnie austr. Czerwony Krzyż na Bałkanach. Mimo bowiem ukończenia drugiej wojny bałkańskiej pozostaje tam jeszcze 6 oddziałów ekspedycyj austr. Czerwonego Krzyża, niosące pomoc i opiekę ranym i chorym, napływającym bez przerwy z pola bitwy do szpitali.

W Sofii pozostaje w leczeniu austriackiego Czerwonego Krzyża około 1000 rannych. W Serbii pracują z całą ofiarnością 2 oddziały w szpitalach wojennych w Belgradzie, a trzeci oddział, zaopatrzone w kompletne bakteriologiczne laboratorium, zajęty jest przy tłumieniu cholery w Cacak. Wobec wielu tysięcy rannych, dotychczas nie zaopatrzonych, długo jeszcze będzie zmuszona misja austr. Czerwonego Krzyża pozostać na Bałkanach.

Szlachetny cel i humanitarna działalność Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża znajduje uznanie i poparcie wśród szerszej publiczności. Przed kilku dniami ofiarowała pewna szlachetna dama, pragnąca zachować swe nazwisko w tajemnicy — 10.000 kor. Stowarzyszeniu austr. Czerwonego Krzyża, przyczyniając się swym hojnym darem choć w części do pokrycia znacznych kosztów obecnej ekspedycji.

Zraniony cegła. Z budynku w Rynku pod l. 18 spadła z 3 piętra cegła i zraniła dotkliwie przechodzącego tamtędy Daniela Olymca, woźnego Namiestnictwa.

Zranionego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego i pozostawiło w opiece domowej.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem w mleczarni przy ul. Ruskiej usiłowała otruci się fosforem właścicielka tej mleczarni Anna Bagowicz. Pogotowie ratunkowe odwiezło chorą do szpitala powszechnego. Niesnaski rodzinne popełniły podobno Bagowiczową do rozpaczliwego kroku.

Kosztowna drzemka. Stefanowi Łozifskiemu, handlarzowi owoców skradziono podczas drzemki na placu Strzeleckim 60 kor. z marynarki.

Awanturnik Józef Bobrowski, dozorca z realności pod l. 19, przy pl. Kapitulnym, zwrócił wczoraj jakąś uwagę Jędrzejowi Gamborskiemu, 29-letniemu handlarzowi. Ów oburzony, począł w odpowiedzi wybijać szyby w kamienicy. Gdy Bobrowski usiłował powstrzymać sztybotłuka, ten wraz z jakimiś ludźmi,

którzy Gamborskiemu jakby z nieba z pomocą spadli, poranił dotkliwie dozorcę, poczem zbiegł.

Kronika policyjna. Albrechta Rozyka, ślusarza bez zajęcia oddano do aresztów policyjnych za kradzież rzeczy wartości 71 kor. na szkodę robotnika Dymitra Jakupowa, zam. przy ul. Kadeckiej. — Za kradzież worka z ogórkami na szkodę Pelagii Chrypiad oddano do aresztów policyjnych 14-letniego Michała Kisięca. — Poszukiwanego oddawna Franciszka Wendla, oskarżonego o kradzież 308 kor. 70 hal. na szkodę Stefana Górskiego w Krakowie, aresztował wczoraj agent policyjny. — Józef Lech skradł fortepianiście Zygmuntovi Mareckiemu na pl. Strzeleckim rower, poczem zbiegł.

Oryginalne poskromienie awanturnika. Minionej nocy powrócił Antoni Worobec, podmajstrzy murarski do mieszkania swego przy ul. Bogusławskiego i wyprawił z swoją żoną taką awanturę, że pobudził wszystkich lokatorów. Jeden z nich, poirytowany awanturą, strzelił z I. piętra w stronę parterowego mieszkania Worobeca, a kula browinowa utknęła w drzwiach. Przestraszony Worobec przeczekał spokojnie do ranka i udał się do policyi ze skargą.

Znęcanie się nad dzieckiem. Doniesiono policyi, że Róża Chocij, żona emerytowanego wachmistrza, zamieszkała przy ulicy św. Marcina 1. 60 znęca się w nieludzki sposób nad 10-letnim pastierbem. Policya zarządziła przewiezienie mocno zbiedzzonego dziecka do szpitalika św. Zofii.

Krwawa rozprawa. Z błażej przyczyny pobili się wczoraj przy spotkaniu w ulicy Serbskiej Filip Krzemieniecki, koźlarz, z zarobnikiem Karolem Kucem. Z walki wyszli obaj ranni. Kuc ma przebitą nożem łopatkę, a Krzemieniecki kawałek nosa odgryziony. Ciężko ranego Kuc'a odwiezło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego, a Krzemienieckiego po zaopatrzeniu rany na nosie odstawiono do aresztów policyjnych.

Ostra jazda. Rowerzyści rozbijają się bezkarnie po ulicach miasta, lekceważąc bezpieczeństwo przechodniów. Wczoraj dwie osoby padły ofiarą nieostrożnych rowerzystów, którzy zbiegli. Ciężko zraniona została przy upadku na bruk 55-letnia Rozalia Danowa i pomocnik handlowy Henryk Menkes. Oboje opatrzeni zostali przez lekarza pogotowia ratunkowego.

Doraźny sąd. Murarz Leon Pstrąg, poważniejszy człowiek, broił od pewnego czasu i krzywdził przez to swoją rodzinę. Wczoraj powrócił do mieszkania kompletnie pijany. Z bezwładności jego skorzystała żona i wraz z swoimi córkami obili głowę domu aż do krwi. W nieporozumieniu rodzinnem musiało interweniować pogotowie ratunkowe.

Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Wincenta Winiarzówna, córka Maryi z Gromničkih i śp. Wincentego, w 17 r. życia;

w Krakowie, Władysław Teleśnicki, radca sądu krajowego wyższego, w 62 r. życia;

w Petersburgu, poseł do rosyjskiej Rady państwa, aż nadto — niestety — dobrze nam znany redaktor *Kijewlanina*, Pichno.

w Warszawie, Teofil Waligórski, wybitny działacz narodowy i b. poseł do pierwszej Dumy z ziem kieleckiej.

Wylew Wisły pod Warszawą. Z Warszawy donoszą: Przybór wody w Wiśle poczynił powoli ustępować. Omgadzał poziom wody wynosił 16 stóp, poczem spadł do 14 i pół. Depesze z góry rzeki nie brzmią jednak zupełnie pomyślnie. W Zawichoście woda nieco spadła, natomiast w Korczyniu trzyma się ciągle ponad poziomem normalnym, a nawet nieco przybrała. W ciągu 2—3 dni najbliższych należy się spodziewać świeżego, znacznie silniejszego przyboru wody. Obecny wysoki poziom wody sprzyja żegludze spławnej. Statki idące w dół rzeki przybyszą do Połocka blisko o godzinę wcześniej niż normalnie. Natomiast szybki prąd utrudnia parowcom drogę w górę rzeki. Statki o silniejszych maszynach nie odczuwają tego, słabsze jednak parowce z trudem waleczą z silnym prądem. Przybór obecny, aczkolwiek niezbyt wielki, wyrządził dużo szkody. Saska Kępa znajdowała się całkowicie pod wodą, sięgając aż do wału skaryszewskiego. — Kępa wyglądała jak olbrzymie jezioro. W niektórych miejscach woda przedzierała się przez parkan. Dwa mostki drewniane na łasze wiślanej, łączące Saską Kępę z wylotem ul. Moskiewskiej, zniknęły zupełnie pod wodą. Śluza przy mostku łączącym ul. Wołową z wałem skaryszewskim, działała prawidłowo i była zamknięta, nie dopuszczając w ten sposób wylewu na łąkach skaryszewskich. Z bulwarów przy moście woda ustąpiła. Po stronie praskiej woda ustąpiła z lokalu stacyjnego kolejki jabłonowsko-wawerskiej, część planty jednak woda jeszcze pokrywa. Również woda ustąpiła z najniższej położonej części Rybaków, gdzie mieści się rzeźnia miejska. Znajdujący się po stronie praskiej fort śliwiecki zalany był całkowicie wodą. W ciągu dni ostatnich woda z fortu częściowo ustąpiła.

Restauracja katedry kamienieckiej. Rozpoczęły się roboty około restauracji katedry kamienieckiej. Fachowi robotnicy zostali sprowadzeni z Warszawy.

Zgon kapłana polskiego. *Gaz. Warsz.* donosi: W South Bend, Ind., zmarł jeden z najpoważniejszych polskich kapłanów. ks. Walenty Czyżewski, proboszcz parafii św. Jadwigi. W pogrzebie wzięło udział około 75.000 ludzi, 2 biskupów i 75 księży.

Grady na Podolu. Z powiatów bałckiego i latyczowskiego donoszą o znacznych szkodach, jakie poczyniły ostatnie burze gradowe. Grad wybił w powiecie bałckim około 550 dzies. zasiewów, w latyczowskim około 1.400 dziesięcin.

Walka z pornografią. W ostatnich czasach otrzymała policja warszawska liczne skargi z większych miast cesarstwa, że zalewane są przez wysyłane z Warszawy pocztówki i fotografie nieprzyzwoite treści. Większość tych kart i fotografii przedstawia wstrętne, niemoralne sceny, w których aktorami są osobniki przebrane za duchownych. Policya wkrótce wpadła na trop, żądając brudne te rzeczy wysyłano. Owoc rewizji, dokonanej w domu żyda Zimmermanna nr. 42 przy ulicy Ogrodowej, był nadzwyczajny. Znajdziono kilkadziesiąt gotowych do wysyłki pak, wagi około dziesięciu pudów ohydnych wydawnictw i fotografii. — Wstrętne te wydawnictwa skonfiskowano, właścicielowi zaś wytoczono proces o rozszerzanie niemoralnych obrazków i obrazę religii katolickiej.

Kronika zagraniczna.

Olbrzymia nagroda. Towarzystwo ubezpieczeniowe Lloyda w Londynie, wyznaczyło półtora miliona franków nagrody za odzyskanie skradzionego naszyjnika wartości 3 milionów franków, który należał do pewnego jubilera londyńskiego. O ile do 16 b. m. naszyjnik nie zostanie odnaleziony, Towarzystwo zmuszone będzie wypłacić jubilerowi całą sumę ubezpieczeniową, 3 milionów franków.

Obłąkany lotnik. W Petersburgu rozeszła się przed kilku dniami pogłoska, że słynny lotnik rosyjski Utoezkin usiłował wykonać zamach w Pałacu zimowym. W rzeczywistości sprawa miała się zupełnie inaczej; nie był to zamach, lecz objaw obłąkania Utoezkina.

Słynny ten lotnik, znany z udatych i śmiałych wlotów, w ostatnich czasach znalazł się w okropnej nędzy. Dostał do tego, że po ostatnim powrocie z Odessy do Petersburga często nocował na ulicy i dniami całymi nie nie jadł. 9-go b. m. rano, Utoezkin będąc bardzo podniecony, siłą wdarł się do Pałacu zimowego i polecił szwajcarowi zameldować, iż przyszedł słynny lotnik Utoezkin. Gdy szwajcar odmówił, Utoezkin rzucił się na niego i zaczął go bić.

Wszczęł się alarm, zbiegła się służba pałacowa, zaalarmowano straż elektryczną sygnalizacyjną i otoczono niefortunnego lotnika, który wciąż wołał: „ja jestem genialny Utoezkin“.

„Geniusza“ odstawiono do naczelnika miasta, złamano do szpitala dla obłąkanych, gdzie stwierdzono, iż chory jest na pomieszenie zmysłów w ciężkiej formie.

Kongres Armii Zbawienia. W Berlinie odbywał się w tych dniach kongres Armii Zbawienia. Obrady uroczyste były tańcami, tak ułożonymi, by sprzyjały propagandzie. Więcej na scenie ukazuje się *globe-trotter* w tradycyjnym ubraniu: krakhowane spodnie z nieodłączną puską do herbaryzowania, z lunetą, siatką na motyle, z monoklem na oku. Wychodzi na niego wódz kafurów, drab herkulesowej budowy. Turysta jest pewien, że jego ostatnia godzina wybiła. Ale Kafur, zamiast go zabić, jakliwie zawodzi pieśń Armii Zbawienia: dżikus afrykański nawraca europejskiego turystę. W dalszym ciągu przesuwają się przez scenę — Indyjanie, Japończycy, Zulusowie, plemiona ludzkości. Wszyscy przystępują do Armii Zbawienia. Są to niby senne obrazy, roztaczane przed oczyma uspionego gubernatora południowo-zachodniej Afryki, który wreszcie oczy otwiera i, z Szawła, staje się Pawłem — nawróconym. Na zakończenie wszystkie narody wykonują taniec dziękczynny. Widownia wpada także w wir taneczny, zadowolone pieśni salutystów.

Ryzykowne przyzwyczajenia. Niedawno skazany został przez sąd londyński jeden z bardzo popularnych bankierów na 400 marek kary za to, że napluł jakimś policjantowi dwa razy na buty. Bankier zapłacił bez najmniejszego protestu ową sumę, ale oświadczył przy tym, że przestępstwo jego zostało wywołane przyzwyczajeniem, którego w żaden sposób nie może przewyciężyć. Od czasu do czasu, a zwłaszcza wtedy, gdy czuje się zmartwiony lub zdenerwowany, napada go chęć nieprzyzwyczajona napluć komu na buty. Obiektem podatkowym tu temu wydają mu się przeważnie policjanci, stojący na swych posterunkach z całą swą urzędową powagą, nie może on ich po prostu ominąć, żeby nie napluł im chociażby na buty. Ta zabawna afera bankiera przypomina podobne nieco wypadki, którymi niejednokrotnie już zabawiali się Londyn. Bohaterem jest tu znany i lubiany powszechnie komik londyński. Artysta ten jest bardzo nerwowy, a po każdej próbie napada go również nieprzyzwyczajona chęć uderzenia kogokolwiek w twarz i nie doznaje przedzej spokoju, dopóki tego nie uczyni. Używszy sobie, siada co prędzej do dorożki, ucieka co może, a na koniec, gdy ma wsiąść do dorożki, wymierza jeszcze policzek Bogu ducha winnemu dorożkarzowi. Wprawdzie przeprasza on zaraz poturbowanego za swój nieakt, wyjaśnia, jak właściwie ma się sprawa i wręcza dorożce wynagrodzenie monetą brzęcząca, ale bądź co bądź, przyzwyczajenia takie mogą być czasami niebezpieczne, zwłaszcza że i druga strona może mieć także swoje dziwaczniejsze jeszcze przyzwyczajenia. A wtedy?...

Notatki literacko-artystyczne.

(as) **W obronie kościołów i cerkwi drewnianych.** Napisał dr. Władysław Kozicki. Lwów. Nakładem Grona e. k. Konserwatorów Galicji wschodniej.

Niniejszą broszurę należałoby jak najgoręcej polecić każdemu, komu sprawa zabytków naszego pięknego budownictwa drzewnego leży na sercu.

„Jesteśmy świadkami — pisze dr. Kozicki — objawu bardzo smutnego i niepokojącego. Oto władze i instytucje powołane do czuwania nad zabytkami, są wprost zasypany podaniami proboszczów i komitetów parafialnych o pozwolenie na rozebranie starych, czcigodnych, a tak bardzo swojskich i sercu miłych kościołów i cerkwi drewnianych. Jako powód podaje się zwykle, że owe dawne, po ojcach w spadku otrzymane, domy Boże, są już za małe i niewystarczają dla zwiększonej liczby parafian, wskutek czego zachodzi konieczność budowania świątyni nowych, zazwyczaj murowanych. I zdarza się niestety zbyt często, że zanim władze konserwatorskie zdołają uratować od zupełnej zagłady bardzo nieraz cenny zabytek, zanim zdołają zabezpieczyć jego istnienie, czy to drogą stosownych zarządzeń administracyjnych, czy też przy pomocy subwenyji rządowej lub krajowej na konserwację budynku, a nawet zanim postarają się o pozostawienie przynajmniej dla nauki trwałego śladu zabytku, który ma przestać istnieć, przez opisanie go i odfotografowanie — kościółek czy cerkiewka drewniana, posiadająca nieraz dla historii sztuki i kultury pierwszorzędne znaczenie, ginie bezpowrotnie, a miejsce jej zajmuje budowla nowa, która aż nazbyt często ze stanowiska sztuki zasługuje na potępienie“.

Należy temu już raz kres położyć u nas! Przecież wszystkie cywilizowane państwa Europy drobiązgową pieczołowitością otaczają swe zabytki i nie szcędzą bardzo wielkich nieraz kosztów, aby ochronić od zagłady to wszystko, co im ubiegłe wieki przekazały w architekturze, rzeźbie, malarstwie i sztuce stosowanej, a także w zabytkach przyrody, prehistorii i etnografii. Czem byłoby Włochy bez swych bezcennych skarbów dawnej sztuki? Cóż wiedzieliśmy o Grekach i Rzymianach, gdyby nie pozostały po nich pomniki ich wspaniałej rzeźby i budownictwa?

Niezmiernie ciekawe budownictwo drzewne, które niegdyś tak wysoko stało w Polsce, a dziś przechowało się jedynie w starych kościołach i cerkwiach, jest jednym ze świadectw naszej odrębności kulturalnej i jako takie zasługuje na pieczołowitą opiekę. Zrozumiał to Rząd, stwarzając specjalną instytucję do czuwania nad zabytkami sztuki i kultury — nie mogą jednak tego zrozumieć ludzie, szeroki ogół.

Dla tych napisana jest broszura znanego historyka sztuki, dr. Kozickiego. Omawia ona sposób konserwowania starych zabytków naszego budownictwa i podaje rady, jak należy postępować w wypadkach wątpliwych.

A, że napisana jest rozumnie, jasno, przystępnie i z wielkim ukojeniem przedmiotu, przeczyta ją każdy z zajęciem i wiele z niej skorzysta. Szczególnie gorąco polecić ją należy duszpasterzom na wsi i komitetom parafialnym.

Polskie sztuki w Pradze. W ubiegłym tygodniu wystawiono tam dwie sztuki Stefana Krzywoszewskiego, grane przedtem z dużym powodzeniem i w Warszawie. — Teatr „Urania“ dał „Przywódcę“ w przekładzie p. Hlavaeka, teatr zaś na Vinohradach „Diabła i karcmarę“ we wzorowym tłumaczeniu p. Rydwana, redaktora czasopisma *Divadlo*. Sztuki zdobyły wielki sukces.

Z DZIEJÓW ZIEMNIKA.

Z roślin sztucznie hodowanych, najpożyteczniejszą bez wątpienia jest ziemniak. Jestto roślina pochodząca pierwotnie z uniarkowanych okolic zachodnich Ameryki południowej, mianowicie z Chili i Peruu, gdzie ją od niepaniętych czasów ludność uprawiała i za pokarm używała.

Wartość ziemniaka polega na guzach podziemnych, zawierających w sobie mnóstwo skrobi. Guzy te nie są obrzmieniami korzeni,

lecz osobnemi łożyzkami podziemnymi, w pewnych miejscach zgrubiałemi i stanowiącemi zbiorniki dla skrobi. Uwagi godną jest rzeczą, że pod skórka tych zgrubień znajduje się trzeźnica, tak zwana salanina, której w ziemniaku uprawnym jest bardzo mało, która jednak w Europie dała już nieraz powód do właściwego zatrucia po spożyciu ziemniaków młodych ze skórka.

Gdy części podziemne rośliny ziemniaka są barwy bladej, części nadziemne są zielone, nawet ciemno-zielone, kwiat zaś jest barwy białej, czerwonej lub fioletowej, co odpowiada barwie ziemniaka tak, iż z barwy kwiatu można odgadnąć barwę skórki czyli powłoki ziemniaka.

Jakkolwiek ziemniaki można rozmnażać z nasienia, to jednakowoż nie robi się tego ze względów praktycznych, bo sadząc owe guzy podziemne otrzymuje się łatwiej całe rośliny nawet, jeżeli ziemniak przeznaczony do sadzenia pokraja się na kawałki, z których każdy może służyć do rozmnażania, byłoby miały tak zwane oczko. Stosownie do gruntu, a nie tyle klimatu, ziemniak nabiera nietylko rozmaitej wielkości, ale i rozmaitego kształtu i zawiera różną ilość skrobi. Z doświadczenia wiadomo, że rozwojowi ziemniaka sprzyja najbardziej grunt lekki, nieco piaszczysty, wystawiony na działanie słońca. W gruntach torfistych, wilgotnych, ziemniak się nie udaje lub przynajmniej bywa drobny i nie zawiera w sobie stosownej ilości skrobi. Ze względu na dziedziczność przymiotów, wybiera się do sadzenia najdorodniejsze ziemniaki i przechowuje je przez zimę, chroniąc starannie od przemarznięcia. Jeżeli się chce mieć ziemniaki piękne i dorodne, nie powinno się sadzić ich więcej, niż po jednym na metr kwadratowy, ale ze względów praktycznych sadowi się je zwykle znacznie gęściej. Średnio otrzymuje się z hektara 13 do 18, a w bardzo pomyślnych okolicznościach do 40 tysięcy kilogramów ziemniaków.

Wobec niewątpliwiej pożyteczności uprawia się obecnie ziemniaki na całej zamieszkałej powierzchni ziemi, gdzie tylko nie ma ani zbyt wielu upałów, ani znacznego zimy. W Europie udaje się ziemniak do 70 stopnia szerokości i do wysokości 1000 metrów nad poziomem morza, wyjątkowo jeszcze wyżej. Obecnie jest znanych około 3000 odmian ziemniaka.

Ziemniaki dzieli się na rozmaite gatunki stosownie do kształtu, czasu dojrzewania i przydatności dla ludzi do jedzenia, do karmienia zwierząt i do wypalania na wódkę. Franciszek Pisarro, który w imieniu Hiszpanii zajął terytorya Peruwii i Chili, tudzież kraj podrównikowy, sprawił, że pierwszy opis przyrodniczy ziemniaka ukazał się w książce wydrukowanej w Sewilli w r. 1553, a już w r. 1560 pojawiły się pierwsze ziemniaki w Hiszpanii, gdzie z powodu niejakkiego podobieństwa do trufli, dostały miano *tartufulo*, z czego Niemcy z biegiem czasu zrobili wyraz *kartoffel*. Botanik Clusius czyli właściwie Karol de l'Eluse opisał w roku 1609 ziemniak jako roślinę, już pospolitą we Włoszech.

W wieku XVIII. i w części w XIX. upowszechniło się mniemanie, że ziemniaki sprowadził pierwszy Franciszek Drake do Anglii, skąd dostała się ta roślina na stały ląd Europy. Dlatego w uznaniu wielkiej pod tym względem zasługi postawiono miasto badenijskie Offenburg w r. 1853 Drakemu pomnik, po dokładnem jednak zbadaniu okazało się, że nie pierwszy Drake sprowadził ziemniaki do Anglii, lecz, że tylko przyczynił się do rozpowszechnienia ich w tym kraju. Mimo wielkich jednak usiłowań i zachęcania ludności, ziemniaki rozpowszechniły się w Anglii dopiero około połowy XVIII. wieku.

W Niemczech sadzono naprzód ziemniaki w ogrodach botanicznych we Frankfurcie nad Menem i Wiedniu, a słynny anatom i profesor anatomii i botaniki Kasper Bauhin nadał pierwszym ziemniakom nazwę naukową *solanum tuberosum*, która utrzymała się dotychczas.

We Francji dostał się ziemniak w r. 1616 jako nadzwyczaj rzadki przysmak na dwór królewski, a około r. 1630 zaczęto go uprawiać w Lotaryngii i w okolicach Lugdunu; ogół wszakże nie chciał wiedzieć o ziemniaku. By temu zaradzić i zachęcić do uprawy rośliny, niewątpliwie bardzo pożytecznej, zasadził ziemniakami pewien aptekarz swe pole i umieścił napis, iż pod ciężką karą nie wolno z niego rwać ziemniaków. Skutek był oczywiście wprost przeciwny; ziemniaki kraśli, kto mógł i przyczyniali się do rozpowszechniania tej rośliny. Mimo tego w kraju nie mogła się przyjąć uprawa ziemniaków wobec zaciekłego konserwatyzmu ludności, która wolała żywić się chlebem żytnim i pszennym, niż uprawiać ziemniaki, aż dopiero lata wielkiego nieurodzaju 1793 i 1817 r. skłoniły ludność do porzucenia nieuzasadnionego wstrętu do rośliny amerykańskiej.

W Niemczech, dzięki wojnie 30-letniej, rozpowszechniła się uprawa ziemniaków wcześniej, niż we Francji i już w połowie XVII. wieku zakwitnęła w Badenii, w Saksanii, Frankonii, Brunświku i Westfalii. Fry-

deryk Wielki zaprowadził ją przymusowo na Pomorzu i Śląsku. Koło r. 1770 rozpowszechniły się ziemniaki w Czechach i na Węgrzech. Dopiero jednak w wieku XIX-tym stały się pożądaną i ulubioną potrawą ludności w całej Europie. W Grecji zaprowadziła uprawę ziemniaków dynastia bawarska po r. 1833. Najwcześniejszą przyczyną się Anglia do rozpowszechnienia uprawy ziemniaków, zaprowadzając ją w swych rozlicznych koloniach.

Terażniejsza produkcja ziemniaków w Europie i w Stanach Zjednoczonych wynosi razem rocznie około 200 miliardów kilogramów.

R. M.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 4 do 10 sierpnia bez opłaty akcyzowej. (Waluta kor.)
 Za 50 kg.: Pšenica 11— do 11:20, żyto 8:30 do 8:75, jęczmień brow. — do —, pastewny 9— do 9:50, owies stary 10:20 do 10:50, hreczka — do —, kukurudza — do —, groch do gotowania 12:50 do 14—, pastewny — do —, fasola biała gal. — do —, bobik 8:50 do 9—, wyka 10:50 do 11—, łubin gal. — do —, rzepak zimowy 16— do 16:50, letni — do —, lnianka — do —, nasienie kopno — do —, nasienie lniane — do —, doł —, chmiel z 1913 r. 150— do 160—, chmiel z 1913 r. 200— do 210—, nasienie koniżyny czerwonej 80— do 100—, białej 87— do 110—, szwedzkiej — do —, tymotka — do —, siane lepsze 4:40 do 4:75, gorsze 4— do 4:20, otawa — do —, siano z koniżyny świeże 4:50 do 4:60, siano z koniżyny stare — do —, słoma okotowa 3:30 do 3:50, słoma mierzwiasta 3:20 do 3:20, kartofle jadalne na cały wag. 10.000 kg. — do —, gorzelniane za 1 pr. skrobi całe wag. 10.000 kg. — do —, nafta zwykła 14:50 do 15:50, salona 16:50 do 17:50; za 100 kg.: ropa borysławska loco Borysław (prompt.) 8:96 do 9:17, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. — do —, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. — do —, mąka pszenna, grysik 36— do 38—, mąka pszenna Nr. 0 36— do 38—, Nr. 1 35— do 37—, Nr. 2 34— do 36—, Nr. 3 33— do 34—, Nr. 4 32— do 33—, Nr. 5 31— do 32—, Nr. 6 28— do 29—, Nr. 7 24— do 26—, Nr. 8 18— do 20—, mąka żytna Nr. 0 30— do 30—, Nr. 1 28— do 28—, Nr. 2 18— do 20—, Nr. 3 — do —, otręby pszenne 11— do 11—, żytnie 11— do 11—; za 100 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 160 — do 170—, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 170— do 180—, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 150— do 180—, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 176— do 190—, spirytus kontyngentowy loco rafnerya Lwów 64:50 do 65:50, spirytus kontyngentowy loco stacya galicyjska 61— do 62—, spirytus nadkontyngentowy loco rafnerya Lwów 44:50 do 45:50, spirytus nadkontyngentowy loco stacya galicyjska 30— do 31—.

OSTATNIA POCZTA.

== Z Ischlu donoszą: Najj. Pan wczoraj o godzinie 4:15 udał się na polowanie.

== Ministerstwo wojny (sekcyja marynarki) podaje do wiadomości: Najj. Pan decyzyją z d. 6 b. m. raczył zatwierdzić przeniesienie normalnej siedziby komendy marynarki i szefa sekcyi marynarki w Ministerstwie wojny do głównego portu wojennego w Poli. Przez to przeniesienie normalnej siedziby nie nastąpią zmiany w organizacji sekcyi marynarki, która jak poprzednio, tak i nadal stoi pod naczelnem kierownictwem komendanta marynarki.

Ponieważ komendant marynarki w pierwszym rzędzie poświęcić się musi zadaniom, przypadającym mu jako komenderującemu flota i z powodu tego tylko przejściowo w razie ważnych spraw bawić może w centrum zarządu marynarki w Wiedniu, zastępca szefa sekcyi marynarki w Ministerstwie wojny będzie miał do załatwienia o wiele więcej agend, niż dotychczas.

Celem ulżenia w pracy przydzielony mu zostanie jeden z oficerów flagowych.

== Wedle doniesień pism wiedeńskich manewry tegoroczne koło Taboru rozpoczną się 15 września rano a ukończone zostaną d. 17 w południe. Komendantami będą z jednej strony gen. Aulfenberg, a z drugiej generał broni Leithner.

== Urzędownie donoszą z Pragi, że zupełnie fałszywe jest doniesienie pism, jakoby Namiestnictwo czeskie wydało jakieś zarządzenie do starostw w sprawie

konfiskaty pism, ostrzejszego przestrzegania ustawy o zgromadzeniach, o stowarzyszeniach, oraz wzywało je nawet do użycia broni celem utrzymania spokoju i zapobieżenia demonstracyom ulicznym.

== *Russkaja Mowra* podaje, że wybitni październikowcy, Guczkow, Ierche i inni, otrzymali od wszechrosyjskiego Związku nacyonalistów zaproszenia na uroczystość odsłonięcia pomnika Stołypina. Zaproszenia zawiadamiają, że jednocześnie odbędzie się wspólna narada październikowców i nacyonalistów, która będzie miała za zadanie przeprowadzenie porozumienia między obu frakcyjami na czas następnej sesyi Dumy państwowej.

== Agencya Havasa donosi z Barcelony: Piechota, konnica, gwardya cywilna i straż policyjna udały się do dzielnic robotniczych w okolicy Barcelony. Strajkujący zachowują się wyczekująco. Pomimo strajku we wszystkich fabrykach odbywa się praca.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 sierpnia. (Tel. pryw.). Rozpoczęła się koncentracya pułków załogi krakowskiej; za kilka dni korpus krakowski wyjeżdża na ćwiczenia korpuśne na Śląsk.

Kraków, 13 sierpnia. (Tel. pr.). W więzieniu tutejszego sądu karnego przebywa obecnie 10 szpiegów, aresztowanych w ostatnich dwóch miesiącach. Byli oni na usługach Rosyi i informowali władze rosyjskie o ruchach wojsk anstryackich w czasie przesilenia bałkańskiego, o rozmieszczeniu krakowskiej załogi i organizacyach strzeleckich. Uwężeni są to ludzie przeważnie inteligentni, akademicy. Sledztwo prowadzi sędzia dr. Neusser. Rozprawa przeciw nim odbędzie się we wrześniu.

Kraków, 13 sierpnia. (T. pryw.). Na dworcu tutejszym przytrzymał Stanisław Müllera z Królestwa Polskiego. Okradł on pątników dążących do Kalwaryi, wycinając im kieszenie z ubrań.

Kraków, 13 sierpnia. (T. pr.). Aresztowano tu Stanisława Księskiego, który założył fikcyjne biuro i przyjmował pomocników, a kaucyje ich po 300 kor. sprzeniawierzał.

Kraków, 13 sierpnia. (Tel. pryw.). Na prośbę tutejszych obywateli, które wniosły do policyi skargę, że mężowie ich zgrywają się w gry hazardowe, przeprowadziła policya dzisiejszej nocy rewizję w kilkudziesięciu lokalach kawiarnianych i restauracyjnych i przyłapała kilkudziesięciu grających ludzi. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, zarówno jak i właściciele lokali.

Kraków, 13 sierpnia. (Tel. pryw.). Za przemycanie sacharyny aresztowała tutejsza policya Karola Prausa z Nieder Urdorf w Szwajcaryi i osadziła w aresztach.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 13 sierpnia. Stan powietrza na 14 sierpnia: Galicya Wschodnia: Przeważnie pochmurno, deszcz, chłodno, niepewnie, wiatr coraz silniejszy.

Galicya Zachodnia: Pogodnie, przemijający deszcz, chłodno, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Wiedeń, 13 sierpnia. Bilans półroczny austriackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu wraz z przeniesieniem zysku wykazuje czysty zysk w kwocie 12,703.999 koron, wobec 11,899.026 koron w roku ubiegłym. Zysk syndykatu akcyj spirytusowych Brosche nie jest wliczony.

Medyolan, 13 sierpnia. Od wczoraj rano strajk można uważać za ukończony. Wczoraj wczoraj zebrał się syndykat strajkowy, który proklamował strajk. Uchwalił on wezwać wszystkich robotników w Medyolanie i całych Włoszech do podjęcia pracy.

Medyolan, 13 sierpnia. Strajk uważać można już za ukończony. Kolej miejska kursuje po wszystkich liniach.

Barcelona, 13 sierpnia. Z wyjątkiem tkaczy wszyscy robotnicy powrócili do pracy. W 238 fabrykach tkackich strajkuje 22.000 robotników.

Chabarowski, 13 sierpnia. (Ag. tel. pet.) Wybudowany będzie most nad Amurem. Będzie to jeden z największych mostów na świecie.

Pekin, 13 sierpnia. Tysiąc żołnierzy wojska rządowego pobiło w pobliżu Szanghaju 1500 powstańców.

Na Bałkanach.

Sofia, 13 sierpnia. (Ag. bułgarska). Odbyło się tu zgromadzenie kobiet, na którym powzięto rezolucję, która podnosi, że pokój

bukareszteński został na Bułgarii wymuszony. Mocarstwa, jeśli chcą, aby były stworzone silne podstawy pokoju na Bałkanach, muszą dokończyć rewizji traktatu, podpisanego w Bukareszcie.

Belgrad, 13 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza rozkaz, zarządzający rozbicie całej armii serbskiej.

Mowa Greya.

Londyn, 13 sierpnia. Do mowy Greya, wygłoszonej na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin, dodać jeszcze należy: Zanim sir Grey przypomniał o początku i celach reunionu ambasadorów i o tem, że główny cel rennieu został osiągnięty, gdyż nastąpiło porozumienie w sprawie albańskiej i wysp na morzu Egejskiem, wskazał, że pomimo wydarzeń, które w ostatnich tygodniach rozegrały się na Bałkanach, nie było mowy, by powstał jakiś *casus foederis* między mocarstwami i nie pojawiły się nigdzie pogłoski o mobilizacyi, ani też o naprężeniu między mocarstwami. Zważywszy to, dochodzimy do przekonania, że stosunki między mocarstwami nie są tego rodzaju, by mogły zachwiać pokojem europejskim, lub dać powód do rozbicia koncertu mocarstw. Natomiast nie istnieje między niemi jednomyślność, czego dowodem głosi prasy o życzeniach rozmaitych krajów, ale rozbieżność tych życzeń nie doprowadza do rozbicia, nie tworzą się grupy rozmaitych mocarstw, co mogłoby stanowić pewne niebezpieczeństwo. W sprawie Albanii trudno było przyjść do porozumienia co do granicy północno-zachodniej, a następnie także co do granicy południowej i południowo-wschodniej. Ugoda, którą wreszcie zawarto w tej sprawie, niewątpliwie spotka się z silną krytyką. Trzeba atoli sobie uprzytomnić, że przy zawarciu umowy głównym celem było utrzymanie jedności mocarstw. Jeśli ugodę tę wreszcie osiągnięto, to sprawa ta ma doniosłe znaczenie dla pokoju europejskiego.

Co się tyczy Turcyi, to jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo z zewnątrz, daleko większem dla niej niebezpieczeństwem jest jej rozkład wewnętrzny i słabość wewnętrzna.

Aby polityka, jaką prowadzi Anglia, mogła osiągnąć pomyślny skutek, zawisłe jest od zgody i dobrej woli innych mocarstw europejskich. Polityka angielska zajmuje to stanowisko, że cokolwiek ma się stać, musi nastąpić za zgodą wszystkich mocarstw. Wkońcu sir Grey podniósł, że koncert europejski osiągnął wielki cel, a mianowicie zlokalizowanie wojny na Bałkanach i to, że do tej wojny nie wchodziły się czynnie żadne z mocarstw. Chcieć więcej osiągnąć, to oznaczałoby narażać cały koncert europejski na niebezpieczeństwo. Łatwo zrozumieć, że niektóre mocarstwa mogłyby być czynnie interweniować, gdyby były chciały. Nastąpić mogła była demonstracya flot, gdyby mocarstwa były tego chciały, mogły być wysadzić wojska na ląd. Tego wszystkiego nie było, bo tam wchodziły w grę własne interesy mocarstw i ich krajów, a nadto stanowić do dowód siły koncertu europejskiego.

Gdyby było miało przyjść do interwencyi, to nie nastąpiłaby ona prawdopodobnie przez koncert europejski jako całość, ani też w ten sposób, aby koncert udzielił jednemu z mocarstw mandatu do występowania imieniem koncertu, lecz tylko w ten sposób, że to, czy owo mocarstwo wystąpiłoby z interwencyą, spowodowane do tego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 sierpnia 1913. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 628.25, Akcye węgierskie Zakładu kredytowego 827—, Akcye Anglobanku 337.25, Akcye Unionbanku 594—, Akcye Länderbanku 513.50, Akcye Bankvereinu 514.75, Akcye Bodencredit 1180—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 628—, Akcye kolei państwowych 709.50, Akcye kolei Południowej 131—, Akcye kolei Elbethal —, Akcye kolei Północnej —, Akcye Alpiny 941.50, Akcye Rima Muranyi 712—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3302—, Akcye Fabryki broni 985—, Akcye Turckie tytoniowe 339—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 874—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —, Renta majowa 82.40, Anstryacka Renta koronowa 82.50, Węgierska Renta koronowa 81.95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81.55, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 82—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego —, 4 prc. Listy Banku krajowego 82—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 91.40, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97.90, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 81.80.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

POLONIA PALACE HOTEL

Warszawa. Aleje Jerozolimskie 53
wprost Dworca Wiedeńskiego.
Adres telegraficzny i telefoniczny
POLONIA-WARSZAWA.

Restauracja

najwięcej elegancka ze wspaniałą salą w stylu Ludwika XVI. i stylowymi oddzielnymi salonami i ogrodem. Wyszukana kuchnia francuska. Wina wyborowe z własnych piwnic hoteli Europejskiego i Polonia. Szybka i staranna usługa. Własne wyroby cukiernicze i piekarskie. Śniadania od 1—3 w cenie 2 rb, obiady od 6-ej do 8-ej po 2 rb 50; à la carte — w każdej porze. Codziennie koncert artystyczny własnej orkiestry. — Specjalność: uczyt jubileuszowe, weselne i okolicznościowe na miejscu i w domach prywatnych.

NADESŁANE.

BILETY do wagonów sypialnych w kraju i zagranicą
wydaje **Biuro miastowe**
G. k. Kolei Państwowych we Lwowie
St. Sokółowskiego (Pasaż Hausmana 9)
obecnie
ul. Jagiellońska Nr. 3.
— 234. — Telefon — 234. —
Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Fryzjerka
MARYA LECHOWA
posiada P. T. Paniom swe usługi
ulica Głowińskiego I. 23.
Marya Białecka.
kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecienny.
KALECZA 6.

ADWOKAT

młody, mający rozległe stosunki chętnieby zawarł spółkę ze starszym adwokatem posiadającym dobrze prosperującą kancelaryę.
Łaskawe zgłoszenia pod „FORTUNA“ do Biura ogłoszeń **SOKOŁOWSKIEGO.**

Ważne dla wyjeżdżających na letni pobyt do ODESSY!

W eleganckiej części miasta wynajmie polska inteligentna rodzina wykwalifikowane mieszkanie, złożone z kilku pokoi, z terasą i widokiem na morze. — Na żądanie cały „Pension“.
Informacji udzieli: **P. Peszyńska, Odessa, Preobrażenska I. 1.**

Plac Powystawowy Lwów, Pałac sztuki

WYSTAWA ROKU 1863

(Pamiętki i dzieła sztuki)
14 sal. 14 sal.
Otwarta codzień od
g. 9 rano do 6 wieczorem
Wstęp 50 hal.

Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmi-
strza włącznie płać tylko po 20 hal.
W poniedziałki wstęp 1 korona.

Czysty dochód przeznaczony na fundusz Weteranów r. 1863.

Jak zapobiegać pożarom w miastach, miasteczkach i po wsiach?

Instrukcja ostrożności ogniowej dla mieszkańców kraju.
Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco
Biuro **ST. SOKOŁOWSKIEGO** we Lwowie
Ul. Jagiellońska I. 3.

FRANCENSBAD.

Dr. Stanisław PRZYBYLSKI

b. asystent kliniki chirurgicznej i położn. ginekol. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ordynuje, jak lat ubiegłych.
„Palace-Hotel“, wejście od Kirchenstrasse.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 sierpnia 1913.
Hotel Żorża. Pp.: S. hr. Plater z Morskowa, F. hr. Czosnowski z Ozimły, A. Czosnowski z Wiednia, S. hr. Oborowski z Krakowa, M. Łukasiewicz z Podhajczyk, S. Lewandowski z Bruckentalu, J. Małachowski z Krakowa.
Hotel Europejski. Pp.: L. hr. Dębicki z Jaworowa, Z. Wysocki z Jaworowa.
Hotel Imperial. Pp.: K. Laskowski z Bażanówki, S. Skrzyszowski z Chartanowiec.
Hotel City. P.: J. Zamorski z Białej.
Hotel Dependace City. P.: J. Zawadowski z Liska.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ

Lwów, dnia 13 sierpnia 1913.

I. Akcje za sztukę.	
(bez kuponu bieżącego)	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	617— 627—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	400— 408—
Kolei Lwów-Czerniowca-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	504— 510—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	490— 500—
II. Listy zastawne za 100 koron.	
(bez kuponu bieżącego)	
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosowań z 10 pr. prem.	— —
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l. w 50 l.	91— 91-70
Banku hip. gal. 4 pr. w. a. los w 60 l.	82— 82-70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	91-70 92-40
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83-80 84-50
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94— 94-70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l.	88— 88-70
Zemlny Bank hipoteczny Lwów	91-50 92-20
1) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96— —
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 41 1/2 l.	91-50 —
2) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82-50 83-20
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 los. 52 l.	92-70 93-40
III. Oblig. za 100 koron.	
(bez kuponu bieżącego)	
Galic. fund. propin. 4 pr.	97-60 98-30
Bukow. fund. propin. 5 pr.	— —
Komun. Banku kraj. 4 1/2 pr. (3 em.)	89-30 90—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	79-70 80-50
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80— 80-70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82-50 83-20
4 pr. z r. 1908	82— 82-70
3) „ miast Lwowa 4 pr.	80-30 81—
4 pr.	81-50 82-20
„ Krakowa 4 pr.	80-70 81-40
IV. Monety.	
Dukat cesarski	11-37 11-47
20 frankówka	19-12 19-26
100 rubli rosyjskich srebrnych	250— 253—
100 „ papierowych	253-30 254-50
100 marek niemieckich	118-30 118-70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 sierpnia 1913.

A. Ogólny dług państwa.	
płać żądają	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82-35 82-55
styczeń-lipiec	82-35 82-55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	86-70 86-90
kwiecień-październik	86-85 87-05
z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	1805— 1845—
„ 1860 po 100 zł. 4 pr.	450— 460—
„ 1864 po 100 zł.	650— 660—
„ 1864 po 50 zł.	320— —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	108-70 108-90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82-50 82-70
C. Obligacje kolejowe.	
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82-90 83-90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	101-50 102-50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	106-75 107-75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje)	82-25 83-25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	82-25 83-25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostempl. akcje)	427— 431—
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).	
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	100-50 101-50
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	84— 85—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	84— 85—
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81-40 82-40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	93— 94—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (ar.)	91-25 92-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	91-55 92-55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	88-50 89-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	91-25 92-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	90-50 91-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	87-10 88-10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	82-40 83-40

Koronowa waluta, płać żądają	
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	82-25 83-25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	102-25 103-25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	
Węg. złota renta 4 pr.	115-75 115-15
„ w wal. kor. 4 pr.	81-65 81-85
„ pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	435— 445—
„ „ 50 zł. (100 kor.)	215— 225—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	286-50 296-50
E. Obligacje indemnizacyjne.	
Węgier za 100 zł. 4 pr.	82-50 83-50
Kroacyi i Sławonii	82-90 —
F. Inne publiczne pożyczki.	
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99-60 100-60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	83-60 84-60
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	81-80 82-80
Gal. obl. prop. z roku 1899 4 pr.	97-90 98-90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	81— 82—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	113— 123—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	223-50 231-50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.	
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275-50 285-50
„ „ 1889 3 pr.	247-50 257-50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4 1/2 pr. 60 l.	88— 89—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99-25 100-25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	81-55 82-55
„ „ 4 pr. los 41 l.	92— 93—
„ „ 4 pr. starsze	96-20 97-20
„ „ 4 1/2 pr. 52 let.	92-75 93-75
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94— 95—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4 1/2 pr.	90-50 91-50
„ „ los. 50 l. 4 1/2 pr.	90-50 91-50
„ „ 60 l. 4 pr.	82— 83—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	91-40 92-40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	89-20 90-20
Banku kr. obl. kol. żel. 57 1/2 l. 4 pr.	80-50 81-50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86-40 87-40
„ 50 lat w.k. 4 pr.	86-85 87-85
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	77— 78—
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	81-70 82-70
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	— —
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	110— 111—
Tow. żegl. parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 pr.	108— 109—

Koronowa waluta, płać żądają	
I. Losy (za sztukę).	
Budapeszteńskie (Basilika) 5 ztr.	27-75 31-75
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 ztr.	474— 484—
Clary 40 ztr. m. k.	— —
Pożyczka miasta Lublany 20 ztr.	63— 67—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 ztr.	53-50 57-50
„ węg. Tow. 5 ztr.	32-25 36-15
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 ztr.	94— 98—
J. Akcje Banków (za sztukę).	
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	334-25 335-25
Gal. banku dla handlu i przem. 200 ztr.	400— 408—
Pesz. Banku handlu i przem.	3605— 3615—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	627-55 628-55
Węg. Banku kredytu 200 ztr.	824-45 825-45
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	743-50 745—
Gal. banku hip. 200 ztr.	638— 632—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	511-75 512-75
„ Austro-węg. 1400 kor.	2070— 2080—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	590-75 591-75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265— 266—
Zivnostenska banka 100 ztr.	261-75 262-75
K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.	
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 ztr.	435— —
„ akc. zakład. 200 ztr.	418— 422—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1294— 1304—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 ztr. mk.	4890— 4900—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	365— 368—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	511— 514—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	300— 310—
L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.	
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 ztr.	924-40 925-40
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 ztr.	3210— 3230—
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 ztr.	864— 868—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 ztr.	303— 307—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	865— 875—
Schodniczy 500 kor.	450— 455—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	337— 340—
M. Weksle.	
Niemieckie Banki	118-15 118-35
Włoskie Banki	93-17 1/2 93-32 1/2
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	24-17 1/2 24-21 1/2
Paryż za 100 franków	95-72 1/2 95-90
Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr.	253-50 254-50
Szwajcarskie Banki	95-67 1/2 95-82 1/2
N. Waluty.	
Dukat cesarski	11-43 11-47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	— —
20-frankówka	19-16 19-20
20-markówka	23-61 23-67
Rosyjski półimperyal	— —
Niem. banknoty za 100 marek	118-12 1/2 118-32 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	93-30 93-50
Ruble	253— 254—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje
L. cz. E. 410/11 (43) (10926 2—3)
Edykt relicytacyjny.
Na żądanie Herscha Habna, kupca w

Podwoleczyskach, odbędzie się 16 września 1913 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, w Nowemsiolu, relicytacja:
15/30 lwh. 436 gm. Foki, całej realności lwh. 439 gm. Foki, oraz

4/30 części lwh. 796 gm. Foki, zobowiązanego własnych.
Nieruchomości powyższe wystawione na licytacje są ocenione, a to:
15/30 lwh. 436 na 676 kor., lwh. 439 na 2400 kor.,

4 30 lwh. 796 na 13 kor. 33 hal.
Najniższa cena wynosi:
co do 15/30 lwh. 436 kwotę 337 kor. 50 hal.,
co do lwh. 439 kwotę 1200 kor.,
co do 4 30 lwh. 796 kwotę 6 kor. 68

hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7, a warunki te mają moc prawną i dla licytacji z tą jedynie odmianą, że najniższa oferta wynosi połowę wartości szacunkowej.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowosioło, dnia 2 czerwca 1913.

L. cz. E. 206/13 (3) (10882 3-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Liskach, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Czudówek oraz 5/27 części realności lwh. 187 ks. gr. gm. kat. Czudówek objętych.

Najniższa cena wynosi 883 kor. 40 hal.
Warunki i akta do przejżenia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 16 lipca 1913.

L. cz. E. 1183/13 (10916 2-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jacka Łahna odbędzie się dnia 26 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9 licytacja realności lwh. 128 gminy Jazów stary, składającej się z 9 parcel gruntowych o obszarze 2 m. 144 s².

Nieruchomość ta oceniona na 750 kor.
Najniższa oferta wynosi 500 kor.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 6 sierpnia 1913.

L. cz. E. 776/13 (6) (10923 2-3)

Edykt k. t.

Dnia 25 sierpnia 1913 godzina 9 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 59 gm. Limanowa.

Wartość szacunkowa 18.000 kor.
Najniższa oferta 9000 kor.
Warunki licytacyjne i odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 8 lipca 1913.

L. cz. E. 837/13 (4) (10560 2-3)

Edykt k. t.

Dnia 29 sierpnia 1913 o godzinie 11 rano odbędzie się w tut. sądzie licytacja: całej realności lwh. 133,

1/3 realności lwh. 435, 643, 644 gm. Sopotnia mała Jędrzeja Jurysa własne.
Wartość szacunkowa powyższych realności wynosi 923 kor. 27 h.
Najniższa oferta 615 kor. 51 hal.
Wszystkie dokumenta odnoszące się do powyższej licytacji przejrzeć można w biurze Nr. 5.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Żywiec, dnia 13 czerwca 1913.

L. cz. E. 552/13 (9) (10924 2-3)

Edykt k. t.

Dnia 25 sierpnia 1913, godz. 9 rano, odbędzie się licytacja:

a) całej realności lwh. 527 gm. Limanowa, oszacowanej na 3600 kor.,
b) całej realności lwh. 120 gm. Sowliny, oszacowanej na 24.200 kor.,
c) całej realności lwh. 523 gm. Sowliny, oszacowanej na 30.000 kor.
Najniższa oferta wynosi:
ad a) kwotę 1800 kor.,
ad b) kwotę 16.133 kor. 32 hal.,
ad c) kwotę 20.000 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 8 lipca 1913.

L. cz. E. 713/13 (5) (10561 2-3)

Edykt k. t.

Dnia 29 sierpnia 1913, o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacja:

1/6 części realności lwh. 64,
2/18 części realności lwh. 354, 355 gm.

Sopotnia mała Wojciecha Fabijanczyka własnych.

Wartość szacunkowa:
a) 1/6 lwh. 64 wynosi 756 kor. 41 hal.,
b) 2/18 lwh. 354 wynosi 168 kor. 36 hal.,

c) 2/18 lwh. 355 wynosi 25 kor. 04 hal.

Najniższa oferta:
ad a) 504 kor. 27 hal.,
ad b) 112 kor. 24 hal.,
ad c) 16 kor. 70 hal.

Wszystkie dokumenta odnoszące się do powyższej sprzedaży przejrzeć można w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Żywiec, dnia 13 czerwca 1913.

L. cz. E. XX. 5308/12 (19) (10941 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiego Banku ludowego i Banku lwowskiego, odbędzie się dnia 24 września 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. XX., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: lwh. 335 Dz. I. ks. gr. gm. miasta Lwowa lk. 376 1/4 przy ulicy Ossolińskich l. 11 z trzypiętrowym domem frontowym czynszowym z oficyną lewą i prawą, z dwoma traktami głównymi od podwórza pierwszego i drugiego i trzecim traktem głównym od ulicy Cichej.

Wartość szacunkowa wynosi 1,264,365 kor. 10 hal.

Najniższa oferta wynosi 632,182 kor. 55 hal.

Do realności lwh. 335 Dz. I. ks. gr. gm. miasta Lwowa należą następujące przynależności: 7 drzwi dwuskrzydłowych, 39 okien warszawskich, 136 okien zwyczajnych, 39 storów, 136 storów, 28 muszli wodociągowych, lampa naftowa, instalacja gazowa, elektryczna, wodociągowa i kanalizacyjna, oszacowane na 5204 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w oddziale kancelaryjnym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 1 lipca 1913.

L. cz. E. XX. 1170/12 (36) (10940 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Rozalii Schläff, zastąpionej przez adw. dr. Julusza Lewina we Lwowie, odbędzie się dnia 17go września 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. XX., na zasadzie już zatwierdzonych warunków, ponowna licytacja realności lwh. połowa 2536/II. księgi gruntowej gm. m. Lwowa przy ul. „Droga Lubieńska“, stanowiącej parcelę lkat. 3697/39 i 3697/40, łącznego obszaru 291 m², niezabudowaną.

Wartość szacunkowa wynosi 1018 kor. 50 h.

Najniższa oferta wynosi 509 kor. 25 h. Do realności lwh. 2536/II. ks. gr. gm. m. Lwowa nie należą żadne przynależności.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą te-

muż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 1 lipca 1913

Różne obwieszczenia.

L. cz. Vr. 3465/12 (28) (10850 3-3)

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie ogłasza, że wyrokiem zaocznym z dnia 9-go czerwca 1913 Vr. 3465/12 (27) orzeczono, iż oskarżony Stanisław Ignacy 2-im. Ziemiański fałsz Jan Ziemiński syn Jana Zygmunt 2-im. i Apolonii, ur. 31 sierpnia 1877 w Rzeszowie, rel. rz. kat., żonaty, ojciec 2 dzieci, był buchalter, zamieszkały we Lwowie, ul. Kochanowskiego l. 102, winien jest, że dnia 20 grudnia 1912 r. we Lwowie Stanisławowi Tuszynskiemu fałszywie obwinął o zbrodnię kradzieży, ale nie w taki sposób, by obwinienie to miało warunki wymagane § 209 u. k. do zbrodni oszczerstwa, czem dopuścił się przekroczenia z § 487 u. k. i za to po myśli § 493 u. k. przy zastosowaniu § 265 p. k. skazuje się go na 1 miesiąc aresztu, oraz pomyśli § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego, które po myśli § 391 p. k. uznaje się za niesciągalne.

C. k. Sąd krajowy karny Oddział V.
Lwów, dnia 6 sierpnia 1913.

L. cz. C. II. 91/13, 92/13, 93/13, 94/13 (10834 3-3)

Przeciw Łukaszowi Wolańskiemu synowi Mikołajowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skalfacie przez Annę Głuch z Tarnorudy pozew o zapłatę kwoty 81 dolarów lub 404 kor. 26 hal. zpn., o zapłatę kwoty 982 kor. 08 hal. zpn., o zapłatę 200 dolarów lub 992 kor. zpn., o zapłatę kwoty 793 kor. 60 hal. zpn.

Celem strzeżenia praw Łukasza Wolańskiego ustanawia się p. Benziona Tennenbaum, kand. adw. w Skalfacie, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skalfat, dnia 7 sierpnia 1913.

L. cz. Vr. II. 3289 11 (10892 2-3)

Edykt k. t.
W sprawie karnej Pawła Iwaniciowa o zbrodni kradzieży, znajduje się w przechowaniu tutejszego sądu woreczek skórzany z kwotą 53 rubli, które pochodzą z kradzieży popełnionej przez Pawła Iwaniciowa w noc z 4 na 5 października 1911 na dworcu kolejowym w Krakowie w poczekalni III. klasy, na szkodę niewiedomego właściciela. Rzeczy te zabrał Iwaniciów wraz z kufrem, w którym prócz wiktuałów znajdował się paszport rosyjski na nazwisko Antoniego Zawerniuka i pruskie karty legitymacyjne dla Antoniego Zawerniuka i N. kofora Buhaja obu z Laszek guberni wołyńskiej w Rosyji.

Wzywa się przeto właściciela, ażeby się zgłosił w przeciągu roku od dnia zamieszczenia tego edyktu po raz trzeci i aby swoje prawo własności wykazał.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.
Kraków, dnia 17 maja 1912.

L. cz. C. XXVI. 433/13 (10939)

Edykt k. t.
Przeciw Dawidowi Finkel, kupcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Henriettę Zipperową pozew o rozwiązanie umowy najmu i t. d.

Na podstawie pozwu w sprawie Henrietty Zipperowej przeciw Dawidowi Finkel i tow. wyznaczono rozprawę na dzień 28 czerwca 1913, o godz. 9 rano sala IX.

Celem strzeżenia praw powołanego ustanawia się p. dr. Artura Weissa, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Finkela w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVI.
Lwów, dnia 31 maja 1913.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 12. sierpnia 1913 l. XVII. 4.689/9, tycazące się tępienia wściekłych zwierząt w Galicyi.
Z powodu szerzenia się wściekłości u psów w kraju, jakoteż ze względu na obecny stan tej zarazy c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 14. maja 1913 l. XVII. 3484, zarządza na podstawie §§ 2, 23, 25, 41 i 42 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i rozp. wykonaw. z 15. pa-

ździernika 1909 Dz. p. p. Nr. 178, co następuje:

A)
Celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń, do której wchodzi się wszystkie gminy i obszary dworskie, leżące w obrębie powiatów politycznych:

Biała, Bochnia, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Buczaczy, Chrzanów, Czortków, Dobromil, Drohobycz, Gorlice, Gródek Jagielloński, Grybów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Kraków, Krosno, Łańcut, Lisko, Lwów, Mielce, Mościska, Mysłenice, Nadwórna, Nisko, Nowy Sącz, Pilzno, Podgórze, Podhajce, Przemyśl, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Skalfat, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Turka, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów, król. stoł. miasta Lwów i Kraków.

W tym obszarze wszystkie psy także czasowo wprowadzane, przeprowadzane, przenoszone lub przewożone, o ile nie są tak pomieszczone w lokalu, obojętnie i t. p., iż nie mogą się wydostać i wejść w styczność z obcymi ludźmi lub zwierzętami, mają być trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwierci, albo zaopatrzone w trwałe i gestę kagańce, wykluczające możliwość ukąszenia.

Wyjątek stanowią psy myśliwskie i owczarskie, tudzież psy Towarzystwa chowu i tresury psów policyjnych grupy miejscowej we Lwowie o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia się łowów, aż do ich ukończenia, drugie w czasie strzeżenia trzody na paszach, trzecie w czasie tresury względnie tropienia przestępców, mogą chodzić bez kagańca, te ostatnie jednak pod warunkiem, że zaopatrzone będą w napiersniki (szorki) z firmą Towarzystwa i liczbą porządkową psa.

Psy, co do których ominięto powyższe przepisy, w szczególności psy biegające samopas bez kagańca, o ile ich nie zabito zaraz przy przydybaniu i o ile zachodzą okoliczności przewidziane w punkcie 9-ym rozporządzenia wykonawczego do rozdziału IV. „Wściekliczna“ zacytowanej ustawy mają być zabite pod dozorem miejscowej policji dopiero po upływie 24 godzin, a jeżeli strona interesowana w tym czasie nie złożyła odpowiedniej kwoty na pokrycie ewentualnych kosztów (punkt 2-gi wspomnianego rozporządzenia wykonawczego) najpóźniej w ciągu następnego 24 godzin po złapaniu.

Bez specjalnego pozwolenia nie wolno pod żadnym pozorem wydawać psów, które z powodu braku kagańca schwymano.

B)
Nadto we wszystkich miejscowościach (gminach i obsz. dwor.) powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Borszczów, Brody, Brzesko, Buczaczy, Chrzanów, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Kraków, Krosno, Lwów, Nisko, Oświęcim, Podgórze, Przemyśl, Radziechów, Rohatyn, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Skalfat, Sokal, Stanisławów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tłumacz, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, tudzież w król. stoł. miastach Lwowie i Krakowie, o ile to nie jest już przepisane na podstawie istniejących ustaw, muszą być wszystkie psy, które liczą więcej niż 8 tygodni wieku, zaopatrzone stałe znacznikiem rozpoznawczym (blaszką metalową na obrozach lub szorkach z nazwiskiem i miejscem zamieszkania posiadacza lub znacznikiem uiszczonej opłaty gminnej od psów) umożliwiającym wykrycie ich posiadacza.

Do zaopatrzenia psów w znaczki, których w myśl § 42 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 dostarczyć mają gminy za opłatą należności, której wysokość oznaczy polityczna władza powiatowa, wyznacza się dla powiatów Buczaczy, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Jarosław, Podgórze, Rohatyn, Wadowice, Wieliczka i Zaleszczyki termin do 1 września 1913.

Wszystkie zwierzęta gminne (przełożenia obsz. dwor.) wymienionych pod „B“ powiatów mają zatem — o ile tego dotychczas jeszcze nie uczyniono — sporządzić wykazy wszystkich psów, które liczą więcej niż 8 tygodni wieku, znajdujących się w gminie (obszarze dworskim) i trzymać je w dokładnej ewidencji.

Posiadacze psów obowiązani są zgłaszać w ciągu 3 dni w dotyczącym Urzędzie gminnym (przełoż. obsz. dwor.) o każdym przybytku i ubytku, tudzież o każdej zmianie zaszłej w stanie psów ponad 8 tygodni wieku, znajdujących się w ich posiadaniu, podając wiek, rasę i rodzaj psów.

W razie zagubienia znacznika winien posiadacz psa postarać się o nowy znacznik u miejscowej władzy gminnej, która każde wydanie znacznika w księżce ewidencyjnej uwiódznie stowosownie.

Zrządzenia dotyczące się oznaczenia i utrzymywania psów w ewidencji należy zastosować również względem psów wprowadzonych do gminy (na obszar dworski) czasowo, jeżeli liczą więcej niż 8 tygodni wieku

i przebywają w gminie (obszarze dwor.) dłużej niż 8 dni.

Postanowienia niniejszego obwieszczenia nie naruszają w niczym przepisów obwieszczenia z 16. marca 1911 l. XVII. 616/5, dotyczącego się zarządzeń policyjno-weterynaryjnych przeciw wściekłości w powiatach politycznych Galicji, położonych na pograniczu Państwa niemieckiego.

Przekroczenia tych zarządzeń które nie wykluczają wcale zastosowania innych, nie stojących z nimi w sprzeczności środków ochronnych i terapeutyk zarazę, przewidzianych w ustawie z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i rozporządzeniu wykonawczym z 15. października 1909 Dz. p. p. Nr. 178, karane będą według postanowień karnych tej ustawy.

Obwieszczenie to wchodzi w życie z dniem 20. sierpnia b. r.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12. sierpnia 1913.
Za c. k. Namiestnika:
Szeliowski w. r.

L. 98.379 (10963)

Obwieszczenie
o wyborach do komisji powszechnego podatku zarobkowego dla towarzystw podatkowych III i IV. klasy w okręgach rozkładowych „powiat polityczny Radziechów“, „powiat polityczny Brody“, „powiat polityczny Kamionka Strumiłowa“ i „powiat polityczny Zborów“.

Na mocy najwyższego postanowienia z dnia 29 listopada 1911 Dz. u. p. Nr. 225 utworzono z gmin wydzielonych z powiatów politycznych Brody i Kamionka Strumiłowa, a stanowiących powiaty sądowe Łopatyn i Radziechów nowy powiat polityczny Radziechów.

Nadto na mocy rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4 sierpnia 1911 Dz. u. p. Nr. 154 wydzielono z powiatu politycznego Brody okręg sądowy Założce i wcielono go do powiatu politycznego Zborów.

Wskutek tego utworzyło Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 24 kwietnia 1913 L. 22.731 w miejsce dotychczasowych okręgów rozkładowych powszechnego podatku zarobkowego „powiat polityczny Brody“, „powiat polityczny Kamionka Strumiłowa“ i „powiat polityczny Zborów“ nowe okręgi rozkładowe, a to: „powiat polityczny Brody“ (dla zmniejszonego powiatu politycznego po odłączeniu okręgu sądowego Łopatyn, przydzielonego do nowo utworzonego powiatu politycznego Radziechów i po odłączeniu okręgu sądowego Założce, przydzielonego do zwiększonego powiatu politycznego Zborów); „powiat polityczny Kamionka Strumiłowa“ (dla zmniejszonego powiatu politycznego po odłączeniu okręgu sądowego Radziechów, przydzielonego do nowo utworzonego powiatu politycznego Radziechów i „powiat polityczny Zborów“ (dla zwiększonego powiatu politycznego po wcieleniu okręgu sądowego Założce), a oraz utworzyło zupełnie nowy okręg rozkładowy podatku zarobkowego: „powiat polityczny Radziechów“.

Krajowa Dyrekcja skarbu rozwiązując przeto niniejszem na mocy powołanego reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 24 kwietnia 1913 L. 22.731, komisje podatku zarobkowego dla wspomnianych dotychczasowych okręgów rozkładowych „powiat polityczny Brody“, „powiat polityczny Kamionka Strumiłowa“ i „powiat polityczny Zborów“, rozpisuje zarazem wybory do nowo ukonstituować się mających komisji podatku zarobkowego dla wspomnianych zmniejszonych okręgów rozkładowych Brody i Kamionka Strumiłowa, tudzież dla wspomnianego zwiększonego okręgu rozkładowego Zborów, a oraz do nowo powstać mających komisji podatku zarobkowego dla wspomnianego nowo utworzonego okręgu rozkładowego: Radziechów i wyznacza do przeprowadzenia tych wyborów następujące terminy:

A) do praw wyborów (wyboru wyborców):
1. dla towarzystwa podatkowego III. klasy dzień 22 września 1913,
2. dla towarzystwa podatkowego IV. klasy dzień 23 września 1913;
B) do wyborów członków i zastępców członków komisji:
1. dla towarzystwa podatkowego III. klasy dzień 13 października 1913,
2. dla towarzystwa podatkowego IV. klasy dzień 14 października 1913.

Prawybory ad A) 1. i 2. odbędą się w siedzibach Urzędów podatkowych każdego poszczególnego powiatu politycznego, a wybory ad B) 1. i 2. w siedzibach powiatowych Władz politycznych.

Co do zaliczenia do poszczególnych klas podatku zarobkowego i uprawnień do głosowania otrzymają P. T. kontrybucenci od kompetentnych Władz podatkowych I. instancji osobneawiadomienia względnie legitymacje przepisane artykułem 13 rozporządzenia wykonawczego z dnia 28 stycznia 1897 Dz. u. p. Nr. 35 do I. działu ustawy z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220 z

dokładnym oznaczeniem miejsca wyboru, lokalu wyborczego, godziny rozpoczęcia i ukończenia wyborów, oraz liczby mających się wybrać wyborców względnie członków i zastępców członków komisji.

Równocześnie doręczone zostaną uprawnionym do głosowania osobne urzędowe karty wyborcze. Wyborcy wybrani przy prawyborych i powołani jako tacy do wybrania członków i zastępców członków odnośnych komisji otrzymają obok potrzebnych kart wyborczych osobne karty legitymacyjne.

Warunki prawa wyboru i wybieralności oraz przepisane przy wyborach postępowanie określają §§ 18, 20 i 21 powołanej powyżej ustawy i wspomniane tam przepisy wyborcze.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 7 sierpnia 1913.

Ч. 98.379.

О п о в і щ е н е
о выборах до комиссий загалного заробкового podatku для податкових товариств III i IV. класи в розкладових округах: „політичний повіт Броди“, „політичний повіт Камінка Струмилова“ i „політичний повіт Зборів“.

В сьвід найвищої постанови з дня 29 листопада 1911 В. з. д. Ч. 204 утворено з громад виділених з політичних повітів Броди і Камінка Струмилова, а становлячих судові повіти Лопатин і Радихів новий політичний повіт Радихів.

Крім того в сьвід розпорядження Міністерства справ внутрішніх з дня 4 серпня 1911 В. з. д. Ч. 154 виділено з політичного повіта Броди судовий округ Залозці і влучено его до політичного повіта Зборів.

В сьвід сего утворило Міністерство skarбу рескриптом з дня 24 цвітня 1913 Ч. 22. 731 в місце дотеперішних розкладових округів загалного заробкового podatku: „політичний повіт Броди“, „політичний повіт Камінка Струмилова“ i „політичний повіт Зборів“ нові розкладові округи, а іменно:

„політичний повіт Броди“ (для зменшеного політичного повіта по відлученю судового округа Лопатин, приділеного до ново утвореного політичного повіта Радихів і по відлученю судового округа Залозці, приділеного до розширеного політичного повіта Зборів),

„політичний повіт Камінка Струмилова“ (для зменшеного політичного повіта по відлученю судового округа Радихів, приділеного до ново утвореного політичного повіта Радихів) і

„політичний повіт Зборів“ (для розширеного політичного повіта по влученю судового округа Залозці), та цілком новий розкладовий округ заробкового podatku: „політичний повіт Радихів“.

Краєва Дирекція skarбу розв'язуючи прито сям в сьвід покликаного рескрипту Міністерства skarбу з дня 24 цвітня 1913 Ч. 22.731 комісії заробкового podatku для згаданих дотеперішних розкладових округів „політичний повіт Броди“, „політичний повіт Камінка Струмилова“ i „політичний повіт Зборів“, розписує сучасно вибори до маючих ся ново уконтитувати комісій заробкового podatku для згаданих зменшених розкладових округів Броди і Камінка Струмилова і для згаданого розширеного розкладового округа Зборів, та для маючих ново повстати комісій заробкового podatku для згаданого ново утвореного розкладового округа Радихів і визначає до переведеня тих виборів сьлідуючі речинці:

A) для правиборів (вибору виборців):
1. для податкового товариства III. класи дня 22 вересня 1913,
2. для податкового товариства IV. класи дня 23 вересня 1913;
B) до виборів членів і заступників членів комісії:

1. для податкового товариства III. класи день 13 жовтня 1913,
2. для податкового товариства IV. класи день 14 жовтня 1913.

Правибори ad A) 1., 2. відбудуть ся в селетбі податкового Уряду кождого дотичного політичного повіта, а вибори ad B) 1., 2. в селетбах повітових політичних Властей.

Що до зачислення до податкових клас заробкового podatku і управління до голосування одержать В. П. контрубуенти від компетентних податкових Властей I. інстанції окремі повідомлення згідно легітимачії приписані артикулом 13 виконуемого розпорядження з дня 28 січня 1897 В. з. д. Ч. 35 до I. відділу закона з дня 25 жовтня 1896 В. з. д. Ч. 220 з точним означенням місяця вибору, виборчого льокалу, години розписання і укінчення виборів та числа маючих ся вибрати виборців згідно членів і заступників членів комісії.

Сучасно зістануть доручені управне ним до голосования окремі урядові карти виборчі.

Виборці вибрані при правиборах і

яко такі покликані до вибору членів і заступників членів дотичних комісій одержать крім потрібних виборчих карт окремі легітимачійні карти.

Усєлія права вибору і вибирально сти та приписаня при виборах поступоване подають §§ 18, 20 i 21 покликаного више закона і згадане тамже приписи виборчі.

П. к. краєва Дирекція skarбу.
Львів, дня 7 серпня 1913

Zl. 98.379/13

Kundmachung.
betreffend die Wahlen in die Erwerbsteuergesellschaften III. und IV. Klasse in den Veranlagungsbezirken: „politischer Bezirk Radziechów“, politischer Bezirk Brody“, „politischer Bezirk Kamionka Strumiłowa“ und politischer Bezirk Zborów“.

Zufolge der a. h. Entschliessung vom 29 November 1911 R. G. Bl. Nr. 225 wurde aus den von den politischen Bezirken Brody und Kamionka strumiłowa abgetrennten, die Gerichtsbezirke Łopatyn und Radziechów umfassenden Gemeinden ein neuer politischer Bezirk Radziechów errichtet.

Ausserdem wurde zufolge der Verordnung des Ministeriums des Innern vom 4 August 1911 R. G. Bl. Nr. 154 von dem politischen Bezirke Brody des Gerichtsbezirks Założce abgetrennt und dem politischen Bezirke Zborów zugewiesen.

Infolge dessen wurden mit dem Erlasse des Finanzministeriums vom 24 April 1913 Zl. 22731 an Stelle der bisherigen Erwerbsteuerveranlagungsbezirke: „politischer Bezirk Brody“, „politischer Bezirk Kamionka Strumiłowa“ und „politischer Bezirk Zborów“ neue Veranlagungsbezirke und zwar:

„politischer Bezirk Brody“ (für den nach Abtrennung des dem neuerrichteten politischen Bezirke Radziechów zugewiesenen Gerichtsbezirkes Łopatyn und nach Abtrennung des dem erweiterten politischen Bezirke Zborów zugewiesenen Gerichtsbezirkes Założce restringierten Bezirk),

„politischer Bezirk Kamionka Strumiłowa“ (für den nach Abtrennung des dem neuerrichteten politischen Bezirke Radziechów zugewiesenen Gerichtsbezirkes Radziechów restringierten Bezirk) und

„politischer Bezirk Zborów“ (für den nach Einverteilung des Gerichtsbezirkes Założce erweiterten Bezirk), sowie ein ganz neuer Erwerbsteuerverwaltungsbezirk: „politischer Bezirk Radziechów“ gebildet.

Auf grund des bezogenen Erlasses des Finanz-Ministeriums vom 24 April 1913 Zl. 22.731 werden daher hiemit die Erwerbsteuergesellschaften für die erwähnten bisherigen Veranlagungsbezirke „politischer Bezirk Brody“, „politischer Bezirk Kamionka Strumiłowa“ und „politischer Bezirk Zborów“ aufgelöst und gleichzeitig die Wahlen in die neuzukonstituierenden Erwerbsteuergesellschaften für die oben erwähnten restringierten Veranlagungsbezirke: Brody und Kamionka strumiłowa und für den erwähnten erweiterten Veranlagungsbezirk Zborów, sowie in die neuzubildenden Erwerbsteuergesellschaften für den erwähnten neuerrichteten Veranlagungsbezirk Radziechów ausgeschrieben und zur Vornahme der Wahlen nachstehende Termine festgesetzt:

A) für die Urwahlen (Wahl der Wahlmänner):
1. für die Steuergesellschaft III. Klasse der 22 September 1913;
2. für die Steuergesellschaft IV. Klasse der 23 September 1913;

B) für die Wahlen der Kommissionsmitglieder und deren Stellvertreter:
1. für die Steuergesellschaft III. Klasse der 13 Oktober 1913,
2. für die Steuergesellschaft IV. Klasse der 14 Oktober 1913.

Die Urwahlen ad A) 1., 2. werden am Sitze der Steuerämter jedes einzelnen politischen Bezirkes, und die Wahlen ad B) 1., 2. am Sitze der politischen Bezirksbehörden stattfinden.

Bezüglich der erfolgten Einreichung in die einzelnen Erwerbsteuergesellschaften und der Berechtigung zur Teilnahme an den Wahlen werden den P. T. Steuerpflichtigen seitens der zuständigen Steuerbehörden der I. Instanz besondere im Artikel 13 der Vollzugsvorschrift vom 28 Jänner 1897 Rg. Bl. Nr. 35 zum I. Hauptstücke des Gesetzes vom 25 Oktober 1896 R. G. Bl. Nr. 220 vorgeschriebene Verständigungen beziehungsweise Legitimationen zukommen, welche die genaue Bezeichnung des Wahlortes und des Wahllokales, die Stunde des Beginnes und des Schlusses der Wahl wie auch die Anzahl der zuwählenden Wahlmänner beziehungsweise Kommissionsmitglieder und deren Stellvertreter enthalten werden.

Gleichzeitig werden den Wahlberechtigten besondere amtliche Stimmzettel zugestellt werden.

Die bei den indirekten Wahlen gewählten und somit zur Vornahme der Wahl der Kommissionsmitglieder und deren Stellvertreter berufenen Wahlmänner werden neben

den nötigen Stimmzetteln besondere Legitimationen zugestellt erhalten.

Das Wahlrecht, die Wahlbarkeit und das vorgeschriebene Wahlverfahren sind durch die §§ 18, 20 und 21 des oben bezogenen Gesetzes und durch die dortselbst erwähnte Vollzugsvorschrift geregelt.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.
Lemberg, am 7 August 1913.

L. IX. a. 1429.

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisja obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową w sprawie projektowanego rozszerzenia stacyi Kłaj odbędzie się dnia 3 września 1913 i rozpocznie się o godzinie 8 rano na stacyi kolejowej w Kłaju.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878, Dz. p. p. Nr. 30, w urzędzie gminnym Kłaj począwszy od dnia 16 sierpnia 1913 przez dni 14 do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zam'ezonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni do c. k. Starostwa w Bochui lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 sierpnia 1913.
Za c. k. Namiestnika:
Szeliowski w. r.

Kuratele.

L. cz. I. 12/13 P. 199/13 (10747 2—3)

E d y k t.
Za umysłowo niedołążną uznano Agnieszkę Kastelik w Gilowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Jacka Kastelika w Gilowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, dnia 16 lipca 1913.

L. cz. L. 6/13 P. VII. 109 13 (10947 2—3)

E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Iwana Balaśa w Dobrostanach.
Kuratorem jego ustanowiono Ilka Miliana w Dobrostanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Gródek Jagiell., dnia 17 czerwca 1913.

L. cz. P. 152/99 (27) (10841)

O g ł o s z e n i e.
Ponieważ p. Ignacy Matuła z Sokołowa wskutek ukończenia 24 r. życia osiągnął prawo do samoistnego zarządu własnym majątkiem, przeto wzywa się go, aby celem uzyskania wydania złożonego majątku we wspólnej kasie sieroczej sądu tutejszego w c. k. urzędzie podatkowym, jako Urzędzie depozytów sądowych, uczynił wnioski na piśmie do 6 tygodni do poniżej wymienionego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. P. 131/1 (16) (10840)

O g ł o s z e n i e.
Ponieważ p. Jakób Teobald i Filipina Teobald z Ranischau wskutek ukończenia 24 roku życia osiągnęli prawo do samoistnego zarządu własnym majątkiem, przeto wzywa się ich, aby celem uzyskania wydania złożonego majątku we wspólnej kasie sieroczej sądu tutejszego w c. k. Urzędzie podatkowym, jako Urzędzie depozytów sądowych, uczynili wnioski na piśmie do 6 tygodni do poniżej wymienionego sądu i w tym celu jawili w tymże sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 31 lipca 1913.

Konkursa.

L. Pr. 25.301 (10848 3—3)

K o n k u r s.
W sądzie powiatowym w Zastawnie będzie obsadzoną posada sędziego powiatowego i naczelnika sądu ze systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi, względnie posada rady sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego, ze systemizowanymi poborami VII. klasy rangi.

Ubiegający się o tę, względnie o takie same posady mogące opróżnić się w innych sądach powiatowych na Bukowinie, wniosą należycie udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 12 września 1913 do Prezydium sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 6 sierpnia 1913.

L. 1867/13 (10942 2-3)

K o n k u r s .

Zwierzchność gminna król. miasta Bieczy ogłasza, że z fundacji Józefa Tumidajskiego w Bieczu jest jedno stypendjum rocznie po 160 kor. począwszy od roku szkolnego 1913/14 do rozdania.

O stypendjum to mogą się ubiegać uczniowie szkół średnich synowie mieszozan bieczech.

Podania poparte ostatniem świadectwem ubóstwa należy wniesić do zarządu tejże fundacji na ręce Zwierzchności gminnej w Bieczu do dnia 30 września 1913.

Z urzędu miejskiego.

Biecz dnia 9 sierpnia 1913

Burmistrz.

Amortyzacye.

L. cz. T. 213 (1) (10859 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Zator 10 czerwca 1913 na 1400 kor. opiewającego dnia 10 czerwca 1913, płatnego przez Piotra Piórka, Stanisława Wichmana i dr. Józefa Tarchalskiego podpisanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 31 czerwca 1913.

L. cz. T. 98/13 (4) (10814 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Katarzyny Chełmeckiej zam. we Lwowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 58.553 wystawionej na nazwisko „Katarzyna Chełmecka“ a opiewającej na kwotę 1400 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 11 lipca 1913.

L. cz. T. II. 7/13 (1) (10472 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Lesera Trynczera, kupca w Targowiskach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 200 kor. opiewającego przez Tomasza Staronia w Targowiskach jako akceptanta, podpisanego, płatnego w Targowiskach dnia 10 lutego 1913.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 17 lipca 1913.

L. cz. Ow. T. II 8/13 (1) (10857 2-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Judy Zieglera, kupca w Żmigrodzie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji zagubionego blankietu wekslowego, niewypełnionego, stempl. m na 1 kor. zaopatrzonego, przez Judę Zieglera wystawionego, a przez Chaję Ziegler akceptowanego.

Posiadacza powyższego blankietu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu blankiet ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. Nc. IV. 674/13 (2) (10821 2-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Izraela Kannera ze Złoczowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Złoczowie Nr. 1287 na kwotę 20 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18 czerwca 1913.

L. cz. T. 101/13 (10815 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek „Unii handlowej“ Spółki z ograniczoną poręką we Lwowie — wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla wystawionego na własne zlecenie przez prof. firmę „Unia handlowa“ Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie, akceptowanego przez Herscha Schlagera, dnia 25 kwietnia 1913 wystawionego i w 5 miesięcy od daty wystawienia płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9 lipca 1913.

L. cz. T. 61/13 (3) (10797 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek c. k. galic. Prokuratury Skarbu we Lwowie, działającej imieniem gr. kat. cerkwi filialnej w Borystawie, wdrożono uchwałą z 26 kwietnia 1913 L. cz. T. 61/13 postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionego 4 proc. listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 14.064, winkl wanego na rzecz gr. kat. cerkwi filialnej w Borystawie należącej do gr. kat. parafii w Posadzie rybotyckiej.

W powyższej uchwale nie wymieniono sumy pieniężnej na którą ten zaginiony list zastawny opiewał.

Niniejszem prosi się powyższą uchwałę, względnie uzupełnia się dodając, że powyższy 4 proc. list zastawny Gal. Tow. kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 14.064 będący przedmiotem amortyzacji, opiewał na kwotę 200 kor.

Posiadacza tego listu zastawnego wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu list za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 7 czerwca 1913.

L. cz. Nc. IV. 511/12 (8) (10918 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na prośbę Anastazy Zrost zam. Kisslinger z Nakonecznego ad Jaworów wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wyż. nazwaną zagubionego ponżej opisanego papieru wartościowego i wzywa się posiadacza tegoż, aby zgłosił się ze swoimi papierami w ciągu 1 roku od dnia tego edyktu, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu prawa obecnego posiadacza za nieistniejące uznane zostaną.

Opisanie papieru wartościowego: Dokument sprzedaży wystawiony na imię Anastazy Zrost w Jaworowie przez dom bankowy L. Herber w Bernie morawskim pod datą 29 lipca 1890 l. 25.951 na trzy sztuki 10 frankowych losów serbskich: Nr. 42 Serya 233, Nr. 72 Serya 2813, Nr. 85 Serya 6835.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 7 czerwca 1913.**Firmy.**

L. cz. Firm. 1124/13 (10858)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Sarzyna. Brzmienie firmy: Wigdor Lindenbaum i Meilech Stelzer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu i handel drzewem.

Forma spółki: jawna spółka handlowa. Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 28 lipca 1913.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Rzeszów, dnia 26 lipca 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 2/13 (123) (10972)

W konkurencie firmy J. K. Jakubowskiego Wwa, właścicieli Władysława Kocewa w Nowym Sączu, wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy należy przyjąć ofertę p. Tere y Jakubowskiej w Starym Sączu, odnoszącą się do nabycia z wolnej ręki nieruchomości i ruchomości, stanowiących majątek czynny masy.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencję na dzień 14 sierpnia 1913 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu, w binrze Nr. 105.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem że według § 256 ord. konk. tego, co na tej audyencji po należytem zawiadomieniu będzie rozstrząsanem, ustalonym lub uchwalonym, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem

prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Nowy Sącz, dnia 8 sierpnia 1913.

Komisarz konkursowy.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Telefon 234.

Telefon 234.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 3.

(Przedtem Pasaż Hausmana 9).

WYDAJE bilety zastawialne (Bundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, datową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcaryi, również bilety zastawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacji.

CELER UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacji kolei i złodziei kieszonekowych, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicji, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kołobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecya, Medyolan, Nizza, Cannes, i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się żądania kolejkowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

KRYTYKA

Miesięcznik

poświęcony sprawom polityczno-społecznym

nauce i sztuce

Wychodzi rok XIV. w Krakowie.

Wśród miesięczników polskich „KRYTYKA“ zajmuje stanowisko odrębne. Nie jest zbiorem artykułów, nie zacieśnia się w jednej dziedzinie pracy. Dążeniem jej: niepodległość i twórczość. W szeregu artykułów filozoficznych omawia najważniejsze kierunki filozofii współczesnej; dyskusje jakiej „KRYTYKA“ przeprowadziła w sprawie filozofii monistycznej (Dr. Wróblewski — K. Bleszyński) lub filozofii Bergsona (Dr. Sobeski — J. Wł. Dawid) należą do najważniejszych, jakie u nas drukowano. Do niepodległości i twórczości dąży „KRYTYKA“ stoi na stanowisku irredenty polskiej; z tego zakresu drukuje rozprawy Wł. Studnickiego, W. Feldmana, M. Sokolnickiego, Bol. Umanowskiego, L. Wasilewskiego etc. W każdym numerze obrazy współczesnej literatury polskiej i obcej, charakterystyki wybitnych artystów, sprawozdania ze scen polskich, wystawy sztuk i książek. Do każdego numeru dołącza się reprodukcje wybitnych dzieł sztuki. — Nawale, poezje najwybitniejszych przedstawicieli młodszej literatury polskiej.

PRENUMERATA:

Rocznie	20 koron	20 marek	10— rb.
Półrocznie	10 koron	10 marek	5— rb.
Kwartalnie	5 koron	5 marek	2.50 rb.

Adres redakcyi: Kraków, ul. Staszica Nr. 3.

Roczniki**„Wędrowca“**

1912

można nabyć po niższej cenie za 12 koron.

Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 3.

